Nr. 265. We Lwowie Czwartek dnia 22. Września 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o **8.** rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego”, Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes. H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, Boulevard Raspail 105 bis et rue des Rennes 119.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **6** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja **12** ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia **1½** centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Pasics i Avakumovics.

Lwów 21. września.

Sytuacja w Serbji z dniem każdym bardziej się zaostrza. Od nagłej zmiany, spowodowanej niespodziewanem usunięciem radykalnego gabinetu Pasicsa i powołaniem w jego miejsce liberalnego ministerstwa Awakumowicsa, minęło wprawdzie już dość dużo czasu, ale umysły bynajmniej się nie uspokoiły i nie ma widoków, aby to rychło nastąpiło. Ze wszystkich stron gotują się do wielkiej akcji wyborczej, od niej bowiem zależy dalszy rozwój i los kraju. O przygotowaniach radykalnych mieliśmy już sposobność pisać. Są one istotnie radykalne i jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, jak niektórzy przepowiadają, w takim razie przewódcy pozbawionego władzy stronnictwa gotowi nie wzdrygnąć się nawet przed środkami rewolucyjnemi. Ale i liberalni sprawy nie zasypiają. Rząd Awakumowicsa pracuje nad wzmocnieniem swojego stanowiska i nad pozbawieniem przeciwników środków akcji. Zmienia on przedewszystkiem wszystkich wyższych urzędników, należących do stronnictwa radykalnego, tak, że wkrótce ani jeden z nich nie pozostanie w służbie. Jednocześnie ogłosił gabinet liberalny swój program, który na papierze wydaje się bardzo dobrym, którego jednak wartość będzie można ocenić dopiero po wprowadzeniu go w wykonanie. Awakumowics zaznacza na wstępie, że, jakkolwiek pozostanie wierny zasadom liberalnym, nie myśli on przecież popierać polityki stronniczej. Jednem z głównych jego zadań ma być utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkiemi państwami, przyczem żadnego z nich nie wyróżnia; dalej zapewnia, że przy utrzymaniu praw Serbji zadość uczyni wszelkim prawnym zobowiązaniom. Rząd przyrzeka zwrócić najbaczniejszą uwagę na finanse kraju i układać budżet rzetelny w miejsce dotychczasowego, fikcyjnego. Dla ulżenia zaś narodowi pod względem podatków stałych, zaprowadzi monopol od tytoniu i soli. Program nowego rządu zdaje się, jednem słowem, odpowiadać życzeniom większości narodu. Wszakże obawiać się należy, że niezadowolenie się objawi, gdy chodzić będzie o wprowadzenie w wykonanie daleko sięgających planów rządowych. Przedewszystkiem bowiem rząd dzisiejszy starać się musi o usunięcie niepokrytego długu ruchomego w wysokości 31 milj. denarów, które poprzedni gabinet liberalny pozostawił mu w spuściźnie. Dla dopięcia tego celu nie pozostaje rządowi, jak podwyższyć podatki bieżące, a zarazem ściągnąć zaległości podatkowe, kilka miljonów wynoszące. Pasics nie tykał sum zaległych dlatego, ażeby nie wywołać między ludnością niezadowolenia. Jest do przewidzenia, że, skoro teraz poruszona zostanie kwestja zaległości podatkowych, wielu będzie malkontentów, którzy na nowy rząd powstaną. Z takim zwrotem Awakumowics liczyć się powinien, jak niemniej z tą okolicznością, że radykaliści wyzyskają go na swą korzyść. Z chwilą, w której przystąpi do ściągania zaległości podatków, agitacja w kraju niezawodnie się zwiększy i ostrzejszy, niż kiedykolwiek, przybierze charakter. Ale partji liberalnej nic innego nie pozostaje, jeżeli chce przywrócić w budżecie rzeczywistą równowagę. Wprawdzie opinja publiczna powinnaby uznać konieczność kroków, przez rząd projektowanych, nie ma przecież nadziei, ażeby ją uznała.

Z drugiej strony atoli fakt, że tak liczne zastępy wyborców zadłużyły się skarbowi, wyjdzie pod pewnym względem na korzyść stronnictwa liberalnego. Według obowiązującej ustawy wyborczej, żaden wyborca nie może zalegać w podatkach, jeżeli chce brać czynny udział w wyborach. Że zaś bez porównania większa połowa wyborców radykalnych zalega w podatkach, nie będzie zatem mogła głosować w przyszłych wyborach, a okoliczność ta znacznie zwiększa widoki powodzenia partji liberalnej w zbliżających się wyborach do skupczyny, od których zależy los gabinetu Awakumowicsa. Oprócz tego, zachodzą jeszcze inne względy, które budzą nadzieję, że stronnictwo liberalne, będące dotąd słabo w skupczynie reprezentowane, zdoła w przyszłych wyborach pozyskać większość w parlamencie. Jednym z ważniejszych jest ten, że w ludności ostygł bardzo zapał dla radykalistów, odkąd się przekonała, że nie dotrzymali oni ani jednej z owych świetnych obietnic, któremi tak hojnie szafowali w chwili, gdy obejmowali przed trzema laty ster rządu. Naród widzi dziś, że owemi kłamliwemi obietnicami chciano tylko wyzyskać jego łatwowierność, że stanąwszy u celu przy jego pomocy, Pasics i jego przyjaciele nie myśleli wcale o wydoskonaleniu administracji, o zaprowadzeniu oszczędności, wogóle o podźwignięciu kraju, lecz, że przeciwnie, gospodarowali gorzej i mniej sumiennie od któregokolwiek z poprzednich rządów, przez nich tak zjadliwie krytykowanych. W jaki sposób radykaliści pojmowali swoje zadanie — najlepszym tego dowodem, że mając ciągle na ustach najściślejszą oszczędność, zostawili 31 miljonów długów, o których pokryciu muszą teraz myśleć ich następcy. Nadmienić przytem należy, że nie przeprowadzili ani reform, ani nie wykonali robót użyteczności publicznej, któremi mogliby usprawiedliwić wielkie wydatki. Co się zaś tyczy administracji — we właściwem tego słowa znaczeniu była ona w najwyższym stopniu niedbałą i lichą. Dosyć powiedzieć, że prefektami i innymi wyższymi urzędnikami mianował gabinet Pasicsa często ludzi, zaledwo umiejących czytać i pisać.

Wszystkie te okoliczności powinneby istotnie usprawiedliwiać przypuszczenie, że radykaliści serbscy na długi czas stali się niemożliwi i że przyszłe wybory wypadną na korzyść nowego rządu; Zwycięstwa jego należałoby tembardziej oczekiwać, ile że w Serbji, tak samo, jak we wszystkich prawie krajach rządzących się systemem parlamentarnym, stronnictwo, u steru rządu zostające, wywiera bardzo wielki, nieomal rozstrzygający wpływ na rezultat wyborów. Jeżeli radykaliści potrafili dawniej udaremnić kandydatury i zneutralizować całą wyborczą akcję stronnictwa liberalnego do tego stopnia, iż nie było ono w możności zyskać więcej, nad kilkanaście mandatów, wolno przypuszczać, że dzisiaj ten sam sposób potrafią liberalni do nich stosować. Szanse zatem stronnictwa liberalnego a tem samem Ristiesa i Awakumowicsa mogłyby być dobie, cóż, kiedy nikt nie jest w stanie przewidzieć, co potem będzie.

Moskalofilskie agitacje.

Pod powyższym tytułem zamieszcza *Nowa Reforma* artykuł, który tem więcej godzien jest uwagi, ponieważ świadczy, że nawet ci, którzy gotowi są do daleko idących ustępstw na rzecz Rusinów, stracili wreszcie cierpliwość wobec arogancji i złej woli, z jaką pewna część społeczeństwa ruskiego zawsze występuje.

Nowa Reforma zwracając uwagę na brutalne i wyzywające zachowanie się pauprów drohobyckich, ośmielających się paszkwilować nasze przekonania i uczucia, pisze dalej

Dziwna pobłażliwość dla moskalofilskich agitacyj, praktykowana przez cały szereg lat, pozwoliła urość temu stronnictwu do niezwykłej potęgi i wytworzyć w kraju niezadowolenie, podsycane sztucznie przez adeptów Dziedzickiego i Płoszczańskiego. Dziś stoimy niewątpliwie wobec ruchu, groźnego dla społeczeństwa polskiego, a szkodliwego w wysokim stopniu dla państwa. Przy całej, stanowczej przychylności naszej dla słusznych żądań narodu ruskiego, musimy szczerze ubolewać nad zaślepieniem tych, co w zasiewaniu i podniecaniu waśni narodowej upatrują zbawienie dla Rusi i jej przyszłości. Społeczeństwo polskie, jakkolwiek znękane całowiekową walką, nic może i nie powinno pozwolić na to, aby żywioł polski prześladowano, lub usuwano gwałtownie tam, gdzie on sobie zdobył prawo obywatelstwa, na mocy kilkowiekowej pracy cywilizacyjnej, a już najmniej zdają się nam powołani do tego ci, co dążąc sami do równouprawnienia, odmawiają słusznych praw drugim.

Dalecy jesteśmy od tego, aby za wybryki niedojrzałej młodzieży drohobyckiej obwiniać cały naród ruski, owszem uważamy to, co się dzieje we wschodniej części kraju, jako owoc moskalofilskiej agitacji, ale dla tego właśnie poczytujemy sobie za obowiązek ostrzedz Rusinów dobrze myślących przed niewczesną agitacją, której końca ostatecznego przewidzieć dziś trudno.

Rozwój każdej narodowości musi postępować drogą prawidłową, historja, nie zna nagłych skoków. Rusini powinni przeto obliczyć się dobrze z zasobami swojej inteligencji i z swoim dorobkiem cywilizacyjnym, zanim zdecydują się na dalsze żądania i na dalszą akcję polityczną. Wszak nie tajną chyba będzie dla nich rzeczą że w roku zeszłym jeszcze wśród narzekania na brak gimnazjów ruskich nie było kandydatów kwalifikowanych na istniejące już posady dla nauczycieli ruskich, tak, jak obecnie znalazło się zaledwo 13 uczniów dla paralelki ruskiej w gimnazjum kołomyjskiem. Fakta te, drobne na pozór świadczą jednak o pewnej nieproporcjalności pomiędzy aspiracjami przewódców ruskiego narodu, a jego uzdolnieniem i rozwojem intelektualnym. Jeżeli dodamy do tego jeszcze to, o czem wiemy zarówno dobrze my, jak i sami Rusini, że masa narodu, pogrążona w ciemnocie i nędzy, nie posiada wyrobionego poczucia narodowego, ani świadomości celów swoich, że duchowieństwo ruskie (*vide Tuczempy!*) dopuszcza się częstokroć zdzierstwa i nadużyć, że wiece ludowe i tak zwane objawy życia politycznego wśród [illegible] ruskich są w znacznej części wykwitem [illegible]itacji — to nie od rzeczy chyba bę- [illegible] tych, którym zarówno jak i nam, [illegible] Rusi, aby w życiu polity- [illegible] umiarkowan[illegible] a w spo- [illegible]

Przedmioty sztuki ... [illegible]

już huty krajowe nie wzięły udziału w wystawie. Szkoda, bo chodzi tu znów o ważną gałęź przemysłu i o ważną kwestję ekonomiczną której rozwiązaniem bezzwłocznie zająć się powinniśmy. Nie siląc się wcale na wyświecenie zagadki, dlaczego wyrób szkła w Galicji nie odpowiada jeszcze wymaganiom, ani potrzebom, zwłaszcza co do szkła taflowego, konstatujemy znany powszechnie fakt, że mało znamy krajów pod względem dobroci surowego materjału, t. j. piasku, tak zasobnych, jak nasz, a nie wiele i takich, któreby i inne warunki do fabrykacji szkła, jak obfitość drzewa i węgla kamiennego i brunatnego w tym samym, jak Galicja, posiadały stopniu. Nadmieniamy tylko nawiasowo, że piasek z okolicy Żółkwi, wysłany do Saksonji, uznany tam został za znakomity do wyrobu szkła. Jeżeli dziś nie stoimy już na tym punkcie, żebyśmy robili z piasku galicyjskiego towaru eksportowego (!), to przecież daleko nam jeszcze do tego, abyśmy zrzec się mogli szkła zagranicznego, przedewszystkiem taflowego. A warto o tem pomyśleć, choćby pod groźbą poważnych sum, jakie wykazuje statystyka importu towarów szklanych.

Podobnie jak nasi blacharze są mistrzami w wyrobach z cudzej blachy, tak i naszym szklarzom przyznać trzeba, że sprowadziwszy szkło, aplikują je zręcznie do wszelkich potrzeb. W ostatnich latach zrozumiano i u nas, że szkło stanowić może ważny dekoracyjny czynnik w budownictwie i dosyć spojrzeć na coraz liczniejsza zastosowanie do budowy domów szyb, ozdobionych sposobem mechanicznym, aby poznać, że zdążamy i w tym kierunku do postępu, za granicą już dość dawno osiągniętego. Jak wystawa okazuje, mamy już kilka odpowiednio urządzonych, specjalnych zakładów do szlifowania i malowania szkła. Co do tej ostatniej dekoracji to widać rzetelne usiłowania i dodatnie rezultaty, dozwalające wróżyć, że przy dalszej pracy i przy współudziale naszych architektów, oglądać będziemy niezadługo u siebie to samo, co dotąd podziwialiśmy jako zabytki ubiegłych dawno czasów, lub kunszt obcych narodów.

Przechodząc do przedmiotów klasy 12 wspomnijmy najpierw o kitach, a głównie o kicie szklarskim. Kitu własnego wyrobu na wystawie nie znaleźliśmy. Robi się u nas, jak wiadomo, ten artykuł, ale sprowadza go się także z Wiednia — pomimo, że mamy w kraju podostatkiem materjałów składowych bardzo dobrej jakości, z wyjątkiem niekiedy tylko potrzebnej minji.

Lakierów, pokostów, farb i tapet, w kraju wyrabianych, nie masz na wystawie wcale. I nic dziwnego, bo w tym kierunku nic się u nas nie robi. Tyle wiemy, że olej, wysłany do Anglji, Holandji i innych krajów, wraca do nas jako pokost, że o fabrykacji farb, choćby tylko w niektórych odmianach z surowców, w kraju napotykanych, nic nie słychać — z przyczyny niewytłumaczonej. Z tejże samej przyczyny pewno i na tapety własnego wyrobu czekać będziemy jeszcze bardzo długo. Tymczasem musimy się radować, patrząc na piękne roboty lakiernicze i malarskie, między któremi nie trudno o prace iście artystycznej wartości. Materjały i wyroby izolacyjne zajęły w budownictwie ważne miejsce, jako czynniki, na polepszenie stosunków sanitarnych i na trwałość budowy oddziaływające. Zastosowanie asfaltu naturalnego i sztucznego do warstw izolacyjnych, do osuszenia murów, do nieprzemakalnych podkładów i bruków, rozpowszechnia się coraz więcej. Dążność do pokrycia dachów materjałem ogniotrwałym, a tanim, wysunęła w użycie papy dachowe z tektury i asfaltu, lub podobnych mu surogatów sporządzone. W ostatnim czasie rzucono się u nas do fabrykacji owych surogatów, głównie w celu wyrugowania drogiego naturalnego asfaltu.

Jedna z firm miejscowych wyrabia już od 2 lat asfalt sztuczny z odpadków nafty, lub ze smoły gazowej z przymieszką kredy; tylko potrzebną do wyrobu papy tekturę sprowadza, jak i inne firmy krajowe, z zagranicy. Że kraj nasz posiada wszystkie warunki do fabrykacji materjałów izolujących i pokryć dachowych, tego chyba dowodzić nie potrzeba. Odpadków z nafty nie brak, bogate pokłady kredy wystarczą nietylko na ten cel, ale i inne, niemniej ważne; w kołomyjskiem znaleziono podobno wapienie bitumiczne, chodziłoby więc tylko o tekturę, którą u nas tak dobrze, jak gdzieindziej wyrabiać można czego dowodem mała fabryka tektury w zachodniej części kraju, [illegible] potrzeby — kupców krakowskich. [illegible]lwiek odstąpimy tu od rzeczy, poruszając [illegible]ntenzywnego wyrobu tektury na inne [illegible]też nie chcemy pominąć rzeczy, [illegible] naszego zdania, bardzo ważnej. Myślimy [illegible]niu do życia tego rodzaju przemysłu [illegible]ego, który zwą Niemcy *Cartonage-Arbeit*, [illegible] u nich daje zatrudnienie licznym zastęp[illegible] młodych robotników i robotnic i zbogaca [illegible]ch przemysłowców i handlarzy.

[illegible]racając do wystawy innych ubocznych [illegible]jałów i wyrobów, napotykamy w klasie 7 [illegible]y słomiane, impregnowane gliną, przeznaczone [illegible] pokrycie chat włościańskich, zamiast słomy. Nie wchodząc w szczegóły techniczne, po[illegible]tarzamy życzenie, wypowiedziane przy rozpa[illegible]eniu wyrobów keramicznych, abyśmy jaknaj[illegible]ędzej dojść mogli do chat murowanych, da[illegible]wką krytych. Dopóki to nie nastąpi, niechaj [illegible] i wspomniane maty zastąpią dachówkę. [illegible]tawa łupków firmy wiedeńskiej ma dla nas [illegible]ć nie wielką, wobec tańszych i naszemu [illegible]wi lepiej odpowiadających dachówek. [illegible] łupków dziś tylko względami stylu, lub [illegible] da się wytłómaczyć.

[illegible] między przedmiotami drugorzędnego znaczenia w przemyśle budowlanym, lub dotąd mało rozpowszechnionemi, jak: asbest, cały szereg środków osuszających, materjał, mający zastąpić szyby itp., zasługuje tz. xylolit na osobną wzmiankę. Kompozycja xylolitu nie jest jeszcze powszechnie znaną; zdaje się tylko pewną być rzeczą, że główne składniki stanowi masa drzewna i cement. Xylolit wyrabiają od niedawna w celu uzyskania materjału ogniotrwałego, zbliżonego własnościami do drzewa. Na wystawie konstrukcyj żelaznych firmy Piotrowicz i Schumann, oglądać można było xylolit, użyty do obłożenia stopni żelaznych, zamiast drzewa. Materjał ten ma niezaprzeczone zalety; nie byłoby może stratą czasu ani pieniędzy, zająć się nim bliżej.

W przededniu cholery.

I.

Wobec wybuchu cholery w Krakowie niepodobna już dalej łudzić się nadzieją, że epidemja nas ominie. Byłby to cud istny, a cudy nie zdarzają się już dzisiaj! Przyjąć tedy należy z rezygnacją do wiadomości grozę położenia i z całą energją bronić się przeciw wrogowi, co ku nam zdąża. Jest on niezawodnie potężny i nieubłagany, ale nie w tym stopniu, by walka z nim była niemożliwą. Trzeba tylko znać sposoby walki, trzeba dobrej chęci i cierpliwości. Otuchy dodać zresztą winna i ta okoliczność, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, stopień nasilenia cholery, jako epidemji, obniżył się już mocno. Dowodzą tego wypadki krakowskie. W Krakowie miała ona dość już czasu, by rozszerzyć się, objąć całe dzielnice, setkami porywać ofiary. Poprzestała jednak na kilkunastu tylko osobach, a i u tych miała przebieg tak łagodny, jak tylko to możliwe przy cholerze. Oziębienie temperatury w dniach ostatnich każe również rokować pomyślnie, jestto bowiem fakt, podczas każdej z dotychczasowych epidemji stwierdzony, że na cholerę ma ogromny wpływ termometr.

Zważywszy wszystkie *pro* i *contra*, przyjąć należy, że

1) cholera pojawi się i u nas,

2) epidemja nie przybierze tak przerażających rozmiarów i nie okaże się dla swych ofiar tak groźną, jak była nią tam, gdzie się poniekąd już wyczerpały jej siły.

Mimo jednak pomyślnych stosunkowo dla nas warunków, mógłby ogrom klęski urość niepomiernie, gdybyśmy zdali się na łaskę i niełaskę okrutnego najeźdźcy. W pierwszym rzędzie do boju stanąć z nim winny władze publiczne, których jest obowiązkiem, czuwać nad zdrowiem ogółu. Dziś, kiedy *Hannibal ante portas* powinny one ze zdwojoną wystąpić energją. Mamy też nadzieję, że tak uczynią w dobrze zrozumianym interesie państwa, kraju, miasta, mając zresztą na Hamburgu aż zbyt jaskrawy przykład, do czego prowadzi system zdania się na łaskę i niełaskę losu jakoteż system zatajania groźnej prawdy.

I władze jednak nie wiele zdołają zdziałać, mimo najlepszej nawet woli i najenergiczniejszych zarządzeń, jeśli każda jednostka z osobna nie postara się o własną ochronę. Podnosimy to z tem większym naciskiem, ponieważ szersza nasza publiczność bardzo słabe tylko o hygienie ma pojęcie, a w kwestjach zdrowia dziwnym — powiedzmy szczerze — nierozumnym kieruje się fatalizmem. Ileż to razy zdarza się słyszeć: „Jeśli ma mnie spotkać choroba, to nie ochronię się od niej żadną ostrożnością, jeśli zaś mam jej ujść, wówczas mimo najjaskrawszych wybryków nic mi się nie stanie!“ Jestto jakieś atawistyczne echo czasów pierwotnych — naiwność, godna ludzi z epoki Homera, ale ubliżająca cywilizowanemu człowiekowi XIX. wieku.

Nie bawiąc się w długie morały, przypominamy tylko, że ze względu na siebie i ze względu na ogół — powinien każdy z nas wszystko czynić, co w jego mocy, by uchronić się od epidemji. Powinniśmy już dziś sprawę tak traktować, jak gdyby cholera gościła w murach miasta i stosownie do tego mieć ciągle na uwadze, co następuje:

1. Wskazania ogólne. Walka z każdą chorobą tem lepsze ma szanse, im silniejszy organizm. Unikać więc należy wszystkiego, co działa osłabiająco, a starać się o zakonserwowanie sił i ich przybytek. Nie zmieniając, o ile możności, trybu życia, trzeba we wszystkiem zachować złotą drogę umiarkowania: jadać dostatnio, lecz nie przejadać się, (najlepiej często, a w małych ilościach), złe wpływy ślęczenia w zamkniętym pokoju równoważyć ruchem na świeżem powietrzu, wysypiać się dostatecznie. Ten ostatni szczegół ma wielką wagę, zwłaszcza dla mieszkańców miasta, gdzie „życie nocne“ kwitnie w całej pełni. — Dbałość o nerwy jest w ogóle bardzo wskazaną; nadmierna praca umysłowa, silne lub przewlekłe wzruszenia, zwłaszcza troski i obawy, osłabiają organizm i czynią go mniej odpornym. Oczywista, trosk, ani obaw pozbyć się nie można, bez usunięcia ich przyczyny, ale trzeba mieć dość hartu woli i dość rozumu, by utrzymywać je na wodzy przez zaprzątanie umysłu sprawami odbiegającemi od „móla“, który nas gryzie. Z całą zaś usilnością wypada odpędzać specjalną obawę o cholerę (*choleraphobia*), która tyle nieszczęsnych wprost popycha w objęcia epidemji. U nas niechaj nie dopuszcza do niej przeświadczenie, że: 1. władze wiele już uczyniły dla ochrony mieszkańców, a podczas epidemji rąk przecie nie założą; 2. że epidemja, jak podnieśliśmy, straciła już pierwotną swą siłę; 3. że roztropna profilaktyka sprowadza niebezpieczeństwo dla jednostki *ad minimum*; 4. wreszcie, że nawet zapadłszy na cholerę, nie trzeba tracić nadziei, medycyna bowiem posiada cały arsenał środków, któremi zwalczyć ją może w pierwszych zwłaszcza stadjach choroby.

Ponieważ dla cholery najpodatniejszym gruntem są niedomagania żołądkowe, unikać należy wszystkiego, co może je wywołać, jako to: wykroczeń przeciw zwykłej djecie, przebrania miary w trunkach, zaziębienia.

Dalszym, wybornym środkiem ochronnym przeciw cholerze, jak przeciw każdej chorobie, jest czystość. Perjodyczne w krótkich odstępach czasu zmywania całego ciała (nb. wodę przegotowaną) lub kąpiel, częste zmienianie bielizny, dokładne odprószanie odzieży, wielką odda przysługę. Na czystość rąk szczególną zwracać winno się uwagę. Każdym razem, przybywszy do domu umyć je trzeba mydłem, paznokcie zaś oczyścić gruntownie. Dla zabicia zarazków należy następnie ręce zwilżyć 5% roczynem kwasu karbolowego. Wodę po omyciu rąk należy zdesinfekcjonować i usunąć.

Również usilnie zalecamy zważać na czystość w pomieszkaniu. Kurz zawierać może rozsadniki choroby, trzeba go więc usuwać jak najczęściej; kocyki i dywany codzień trzepać i desinfekcjonować; desinfekcjonować także szpary w podłodze, one bowiem mieszczą zazwyczaj całe kultury najrozmaitszych bakteryj. Dobrze jest przyuczyć domowników, a żądać od każdego przybywającego, by przed wejściem do pomieszkania wytarł nogi o żelazko, lub rogóżkę, a nagromadzone okruchy błota i kurz desinfekcjonować. Wszelką wodę brudną i pomyje powinno się niezwłocznie usuwać z pomieszkania, a schowek brudnej bielizny i samą bieliznę poddać desinfekcji. Rozpylanie 5% rozczynu kwasu karbolowego w pomieszkaniu zaleca się jak najusilniej. Również o częstem przewietrzaniu izb mieszkalnych nie powinno się zapominać.

Ponieważ cholerze uledz można jedynie przez wejście baccyla Kocha w narządy trawienia, wynika więc stąd samo przez się, że unikać należy sposobności do przyjścia tak niemiłego gościa. Niechaj każdy stroni w czasie epidemji od brudnych zaułków i od miejsc, w których skonstatowano pojawienie się cholery. Ostrzegamy naszą publiczność również przed domokrążcami i byłoby wskazanem, aby władze miejskie pomyślały już teraz o ograniczeniu tego rodzaju handlu. Najlepiej byłoby nie dawać im wstępu do domów, do czego każdy z osobna jest zupełnie uprawnionym. Wogóle należy zaopatrywać się we wszystko, co potrzebne, w wielkich handlach, gdzie czystość daje przynajmniej jaką taką rękojmię bezpieczeństwa. Zakupno, czynione po kramikach żydowskich, gdzie każdy przedmiot przed sprzedażą znajdował się zazwyczaj już w setkach rąk, najczęściej brudnych, naraża nabywców na niebezpieczeństwo, którego nie zrównoważy taniość, nb. bardzo wątpliwa.

Tragiczne zajście.

Ubiegła niedziela upamiętniła się w Łodzi smutnem zajściem, ktore głębokie wrażenie wywarło na mieszkańcach. Zajście to dotyczy osoby księcia Karola Radziwiłła, który w sobotę pociągiem o godzinie 10½ przybył do Łodzi, zdążając w kaliskie na mające się odbyć polowanie. Książę Karol już przy wejściu na stację zdradzał objawy silnego rozstroju nerwowego. Zauważono najpierw, iż poduszki siedzenia w przedziale klasy I. po wyjściu jego, były poprzewracane. Następnie na stacji drogi żelaznej książę zwrócił na siebie uwagę gwałtownością i niezwykle szorstkiem postępowaniem ze służbą stacyjną, oraz ze znajdującym się na stacji panem C. Ł. Na skutek żądania tegoż, żandarm stacyjny zbliżył się do nieznajomego pasażera i uznając zachowanie się jego za niewłaściwe, zażądał pokazania paszportu, co też książę uczynił. Na paszporcie dostrzeżono adnotację, iż książę udaje się do Królestwa na polowanie. Dowiedziawszy się, iż kurjerka kaliska już odeszła i zamierzając wyruszyć w dalszą podróż ekstrapocztą, książę polecił dorażkarzowi wieźć się do hotelu. Przybywszy do Grand Hotelu książę wydał rozkaz służbie zajęcia się sprowadzeniem ekstrapoczty, sam zaś udał się na kolację. Po wypiciu jednego kieliszka wódki i spożyciu przekąski, książę, nie zważając na kilka obecnych osób na sali, wstał od stołu i wszedłszy do drugiego pokoju, zdjął marynarkę. Szczegół ten tem mocniej zdziwił służbę hotelową, iż przed chwilą przybyły p. Ł., ostrzegał właściciela hotelu przed nowym gościem, który zdradza symptomaty pomięszania zmysłów. Pan Ł. radził przeto zawiadomić władze policyjne, a nawet sam to uczynił, udawszy się do komisarzy cyrkułu, oraz do naczelnika żandarmerji. Tymczasem książę Karol oznajmił służbie hotelowej, iż czuje się zmęczonym i wyjazd swój odkłada do jutra rana. Prosi zatem o numer „bezpieczny“ z jednem wejściem lub z kluczem od drzwi zamkniętych, jeśli pokój ma być przechodni. Gdy to uczyniono, książę po północy udał się na spoczynek. Sąsiedni numer zajmował budowniczy p. Łuba. Nagle drzwi się otwierają i przerażony p. n. Ł. ujrzał we drzwiach atletyczną postać księcia, o którego podejrzanem zachowaniu się na stacji już prez brata był poinformowany.

Po wymówieniu kilku gwałtownych zapytań, między innemi: „co tu robisz?“ książę cofnął się do siebie, za chwilę jednak wyszedł na korytarz i usiadł na ławeczce. Tymczasem p. Ł. wespół z bratem zażądali od służby hotelowej udzielenia im innego numeru, co otrzymawszy, gdy poczęli się ubierać, usłyszeli zbliżanie się księcia do drzwi i gwałtowne ich podważanie. Jednocześnie przybyła policja i komisarz cyrkułu,

p. Zasodębski, zażądał od księcia oddania broni. Książę odmówił i niebawem udał się na spoczynek. Nagle o godzinie 6. nad ranem mieszkańców i służbę hotelową obudziło niezwykłe zachowanie się księcia, które, gdy poczęto dobijać się do jego numeru, zmieniło się w nieustającą kanonadę ze sztucera. Jak wspominaliśmy, książę miał broń i ładunki przy sobie, których nie chciał oddać przed udaniem się na spoczynek. Zawiadomiono o tem policję, która usiłowała dostać się do pokoju. Podczas tego książę strzelał ciągle z okna na podwórze w szyby i w ludzi.

Nie mogąc uprosić księcia o otworzenie, zawezwano ślusarza. Zaledwie ten jednak włożył wytrych w zamek, gdy z wewnątrz padły strzały i kula przebiwszy drzwi, odebrała ślusarzowi dwa palce. Gdy wszelkie usiłowania ubezwładnienia chorego okazały się bezskutecznemi, zawezwano oddział straży ogniowej, który począł lać sikawkami wodę przez okno do numeru. Mimo to strzelanie nie ustawało, w oknie raz po raz ukazywała się majestatyczna postać księcia i kula uderzała w ściany gmachu, lub w okno, tłukąc szyby. Trwało to do godziny 11. rano, czyli całe 5 godzin. Wówczas dowódca straży ogniowej wpadł na pomysł wystawienia przed oknem manekina, do którego strzelając, książę prędzej zużyje naboje. Słomianą lalkę, ubraną w mundur i spodnie, z górnego piętra spuszczono na pierwsze i przesuwano przed oknem. Padły tylko trzy strzały. Wówczas spuszczono na linie cegłę, którą książę pochwycił skwapliwie, wychyliwszy się nieco dla przywiązania liny do okna. Skorzystano z tego momentu, wysadzono drzwi i po zaciekłej walce obezwładniono furjata, skrępowawszy go i pomieściwszy pod silną strażą w oddzielnym pokoju. Takie są szczegóły zajścia, które ściągnęło tłumy widzów przed hotel i stało się przedmiotem rozmów całego miasta.

Pokój, w którym znajdował się książę, przedstawia przykry widok. Podłoga, zlana wodą, której wysokość podczas działania sikawek musiała sięgać księciu do kolan. Wszystkie szyby wybite, ramy okien uszkodzone, sprzęty i meble zalane wodą, oraz w części potłuczone. Po paru godzinach książę odzyskał przytomność; około godziny 5 zażądał księdza i spowiadał się. Potem wysłał depeszę do doktora Bergmana, z prośbą o natychmiastowe przybycie. Jednocześnie zawiadomiono telegraficznie braci księcia Karola, których przyjazd nazajutrz spodziewany. Około godziny 9 wieczorem, na żądanie własne, przeniesiono księcia w lektyce do lecznicy prywatnej, gdzie złożono go w oddzielnym pokoju pod opieką felczerów. O godzinie 2-ej zjawiło się dwóch lekarzy, drowie Przedborski i Ellram, którzy dali choremu lekarstwo. W lecznicy odwiedził chorego dr. Pinkus. Książę uspokoił się znacznie, chwilami tylko, za każdym szelestem zrywał się, zdradzając tym sposobem objawy manji prześladowczej, która wogóle była bezpośrednim źródłem zajścia. Książę miał zranioną rękę kuflem, który weń rzucono do numeru, lekko ranioną twarz i stłuczony krzyż. W ostatniej chwili skonstatowano, iż książę czuł się lepiej, rozmawiał nieco z felczerami, pamiętał wszystkie szczegóły zajścia, które zdaniem jego, wywołano przez niepotrzebne drażnieniem go. O godzinie 11-ej rano zasnął.

Sejm.

(3 posiedzenie 4. sesji IV. perjodu)

Lwów 10. września.

Dzisiejsze posiedzenie było wcale nie ożywione. Większe zajęcie obudził tylko wniosek dra Hoszarda, w sprawie udzielenia Wydz. krajowemu kredytu w kwocie 50.000 zł. na cele przeciw cholerze i wniosek p. Weigla, w sprawie pomnożenia liczby posłów.

Poseł Weigel w swojem i lewicy imieniu uzasadnił pokrótce wniosek ponowny, co do powiększenia liczby posłów miejskich, jak na teraz tylko w Krakowie i we Lwowie.

Przypomniał wynik głosowania dodatniego nad tym wnioskiem, które w zeszłej sesji sejmowej prawie już skutek od tyla tak pożądany odniosło, kiedy w ostatecznym wyniku 5 głosów tylko do 2/3 zabrakło, przypomniał niestosunkowo małą liczbę mandatów miejskich do Sejmu, kiedy miasta nawet do rady państwa, co do 8 miejscowości mają względnie większą reprezentację we Wiedniu, niż w własnym Sejmie; spodziewa się, że mimo krótkości sesji obecnej, Sejm zechce raz przecie dodatnio załatwić przedmiot ten, od ćwierć wieku załatwienia czekający — i prosi o odesłanie wniosku tego, pod względem formalnym, do komisji prawniczej z wezwaniem, aby w tej jeszcze sesji zdała sprawę o nim.

Początek o godz. 11. min. 15. Obecnych 88 posłów. Książę marszałek zawiadamia o ukonstytuowaniu się komisyj, o czem już pisaliśmy.

Urlopy otrzymali pp. Alfons Czaykowski na 10 dni, Mizia do końca sesji, Strzygowski na 4 tygodnie, Mikołaj Wolański na 14 dni.

P. **Bobrzyński** złożył wniosek, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by na następnej sesji przedłożył nową ustawę drogową, w którejby usunięto prestacje w naturze i zamieniono na dodatki do podatków. Dodatek ten nie może wynosić w gminach wiejskich i na obszarach dworskich więcej, jak 15% od 1 zł. podatków bezpośrednich.

Sekretarz p. **Trzecieski** odczytuje spis petycyj, z których główniejsze są:

Wydział powiatowy w Grybowie o subwencję na budowę drogi. — Rz. kat. parafia Rudawa w sprawie zmiany ustawy konkurencyjnej z roku 1886. — Mieszkańcy okolicy Barszczowic o spowodowanie zatrzymania pociągów kurjerskich w Barszczowicach. — Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie o subwencję. — Wydział powiatowy w Sokalu o subwencję na budowę dróg. — Towarzystwo gimn. „Sokoł" we Lwowie w sprawie zaprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach publicznych. — Krajowy Związek ochotn. straży pożarnych we Lwowie o subwencję. — Wydział Stow. pracy kobiet w Kołomyi o stałą subwencję. — Towarzystwo im. Adama Mickiewicza o zasiłek. — Towarzystwo tatrzańskie o subwencję. — Członkowie gminy Zakopane o subwencję na pokrycie kosztów tymczasowego zarządu tej gminy.

Ogółem wpłynęło dotąd 140 petycyj, które przekazano do załatwienia komisjom.

P. **Trzecieski** wnosi wybór komisji przemysłowej na dzisiejszem posiedzeniu.

Hr. **Golejewski** użala się na to, że komisji petycyjnej nie bywają petycje przydzielane.

Ks. **marszałek** wyjaśnia, że kancelarja sejmowa petycje treści pieniężnej z natury rzeczy odsyła do komisji budżetowej.

Wniosek p. Trzecieskiego uchwalono.

Petycję członków gminy Zakopane, na wniosek hr. Koziebrodzkiego Wł., przydzielono komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy jeszcze w ciągu obecnej sesji.

Przy poszczególnych petycjach przemawiali pp. Barabasz, Huryk, Łączyński, domagając się uwzględnienia niektórych petycyj na tej jeszcze sesji.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego postawił imieniem Wydziału krajowego radca **Hoszard** wniosek o udzielenie kredytu 50.000 zł. dla gmin niezamożnych na urządzenie szpitali cholerycznych. W motywach wskazał dr. Hoszard, że cholera pojawia się u nas *via* Oświęcim; oddał uznanie energji rządu i ofiarności powiatów i zaznaczył, że konieczną jest pomoc kraju i to wydatniejsza. Następnie wnosi dr. Hoszard: Sejm wzywa rząd, aby ze swej strony przyczynił się pewną kwotą do tego.

Po uchwaleniu nagłości odesłano wnioski do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

P. Jędrzejowicz odpowiedział na interpelację p. Kramarczyka.

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału do komisji. Na wniosek Wydziału udzielono na 5 lat koncesji na pobór myta:

Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej z Drohobycza przez Stebnik do Truskawca; wydz. pow. w Brodach na rzecz utrzymania publicznego dojazdu kolejowego Jasionów Zabłotce; obszarowi dworsk. w Hecznarowcach i Nowej wsi pow. bialskiego od przewozów na rzece Sole w Hecznarowicach i Nowej wsi pod Starem miastem, tudzież gm. Kaniow i Tury w pow. bialskim od mostu, względnie od przewozu na rzece Wiśle w Kaniowie starym.

Z kolei uzasadniał swój wniosek p. dr. Weigel — o czem piszemy powyżej. Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

P. **Skałkowski** referował o preliminarjach galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rok 1893.

P. **Merunowicz** postawił przy sprawie tej rezolucję, aby dyrekcja funduszu propinacyjnego, zważając na interes rachunkowy, starała się przecież przy oznaczaniu warunków dzierżaw i wyborze osobistości dzierżawców o zmianę typu obecnej karczmy na gospodę schludną i przyzwoitą. Rezolucję tę uchwalono.

P. **Michalski**, jako sprawozdawca komisji wyborczej, ogłosił wynik wyborów do komisji **przemysłowej** i **drogowej**. Wybrani zostali:

Do komisji przemysłowej: Brykczyński, Czaykowski Władysław, Chrzanowski, Czartoryski, Goldman, Golejewski, Michalski, Okuniewski, Rutowski, Szczepanowski, Weigel, Żardecki.

Do komisji drogowej: Borkowski Czaykowski Alfons, Gniewosz, Gnoiński Wincenty, Gross, Jaworski, Jędrzejowicz Franciszek, Koziebrodzki Władysław, Męciński. Romer Gustaw, Sala, Siczyński, Struszkiewicz. Torosiewicz Emil.

P. **Kozłowski** wnosi: Sejm uchwali, ażeby rząd obecne zarządzenia weterynarsko-policyjne, ustanowione dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydlęcej z Rumunji i Rosji, bezwarunkowo w mocy obowiązującej utrzymał.

Sejm poleca Wydz kraj., aby zwracał baczną uwagę na powyższą sprawę i w razie potrzeby interweniował wobec rządu.

Z wnioskiem tym postąpi się regulaminowo.

Następne posiedzenie dziś o godzinie jedenastej rano.

* * *

Komisja przemysłowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym ks. Czartoryskiego, zastępcą p. Rutowskiego, sekretarzem dra Bernarda Goldmanna.

* * *

Zaraz po posiedzeniu sejmowem ukonstytuowała się komisja **przemysłowa**, wybierając pp. ks. Czartoryskiego przewodniczącym, Rutowskiego zastępcą przewodniczącego, a dr. Goldmana sekretarzem.

* * *

Przy sposobności przedstawienia przez p. **Czyżewicza** w komisji referatu o preliminarzu szpitala krakowskiego, zastępca przewodniczącego komisji p. St. hr. **Badeni**, skonstatował, że błędnem było przypuszczenie członków komisji, jakoby p. Czyżewicz, referując w poprzednich latach preliminarze tego szpitalu, przesadził nieco w zarzutach, czynionych administracji szpitalnej. Okazało się bowiem, że wszystkie zarzuty, podniesione przez p. Czyżewicza w poprzednich sprawozdaniach, były zupełnie uzasadnione i one właśnie naprowadziły Wydział krajowy na ślad istniejących w krakowskim szpitalu nieporządków, a w następstwie tego wdrożone zostało ścisłe dochodzenie dyscyplinarne.

Kwestja konwersji długu indemniz.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji **budżetowej** uchwalono dodatkowo przedstawić Sejmowi wniosek na polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby przy preliminarzu na r. 1894, przedłożył należycie uzasadniony wniosek co do sposobu, w jaki opodatkowani W. ks. Krakowskiego mają się w przyszłości przyczyniać do wydatków funduszu krajowego, a to na tej zasadzie, by opodatkowani ci w ogólnej sumie dodatków do podatków po konwersji nie zapłacili więcej, aniżeliby zapłacili, gdyby obligi indemnizacyjne według planu losowania umorzone zostały.

Również zaszła zasadnicza zmiana we wniosku mniejszości komisji budżetowej, co do kwestji konwersyjnej. Mianowicie pp. Chrzanowski i Wł. Kozłowski odstąpili od wniosku p. Abrahamowicza, który nad kwestją konwersji wniósł przejście do porządku dziennego, wskutek czego wniosek ten utracił zupełną rację bytu.

Natomiast p. Chrzanowski utrzymał swój wniosek, postawiony na pierwszem posiedzeniu, a mający na celu odroczenie konwersji do sesji wiosennej.

Do tego wniosku przyłączyli się pp. Zagórski i Wł. Kozłowski i ten wniosek p. Chrzanowskiego jest dziś wnioskiem mniejszości.

Ponieważ p. Skałkowski głosował pierwotnie w komisji za wnioskiem p. Chrzanowskiego, a obecnie stanął po stronie większości komisji, uznał za stosowne wytłumaczyć to postępowanie Mianowicie p. Skałkowski, po przeprowadzonej dyskusji widzi we wniosku odraczającym tylko fortel parlamentarny, mający na celu udaremnienie samej akcji konwersyjnej, a z tym zamiarem zgodzić się nie może.

Sprawy sejmowe.

(Budżet krajowy na rok 1893).

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania o uchwałach komisji budżetowej w kwestji konwersji długu indemnizacyjnego i budżetu krajowego na rok 1893, podajemy dziś tę część sprawozdania jeneralnego sprawozdawcy p. St. Badeniego, która dotyczy budżetu na r. 1893.

Przedewszystkiem komisja z ubolewaniem stwierdza, iż wobec konieczności załatwienia całego preliminarza na rok 1893 w przeciągu kilku dni było jej niemożliwem tak szczegółowo jak w latach ubiegłych, badać wszelkie podstawy, na których oparte jest sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie na rok 1893, a to tem bardziej, że w wielu działach, jak n. p. w szkołach rolniczych brak było szczegółowych sprawozdań Wydziału krajowego i specjalnych komisyj.

Komisja budżetowa stwierdzając, **że brak dostatecznego czasu do załatwienia budżetu, gdyby nie miał być wyjątkiem, musiałby szkodliwie wpłynąć na tok administracji krajowej, wyraża nadzieję, że w przyszłości wys. Sejmowi, a względnie komisji budżetowej przeznaczony zostanie dla załatwienia budżetu taki czas, jaki się okaże niezbędnym dla dokładnego badania i załatwienia budżetu.**

Jak to już przed kilku dniami donieśliśmy, komisja budżetowa uchwaliła wydatki w kwocie 6,502.145 zł., dochody w kwocie 938.437 zł, przeto okazuje się niedobór w kwocie zł. 5,563.708.

Komisja porównując obraz gospodarki krajowej według preliminarza na rok 1893 z budżetem z roku 1892, wykazuje, że cyfry porównawcze przekonują Sejm, iż w preliminarzu na rok 1893 znajduje się wierny obraz trwających od szeregu lat usiłowań Sejmu, by nie szczędząc wydatków w dziale oświecenia z jednej strony, a w dziale komunikacji z drugiej strony — dążyć trwale i usilnie do podniesienia oświaty i ekonomicznego rozwoju kraju.

Komisja proponuje nałożenie na rok 1893 dodatków do podatków w tej samej wysokości, jak były na rok 1892 pobierane, to jest 39 centów. Przyjmując wydatność centa na 105.500 zł., otrzymany dochód z dodatków do podatków w sumie 4,449.208 zł., a gdy wydatki netto, t. j. po potrąceniu dochodów własnych wynoszą 5,563.708 zł., pozostaje przeto do pokrycia inną drogą kwota 1,449.208 zł.

* * *

(Szkoła dla gospodyń wiejskich w Iwoniczu.)

Komisja gospodarstwa kraj. załatwiła na podstawie referatu p. Gorayskiego petycje Wydziału powiatowego w Krośnie, w sprawie założenia krajowej szkoły gospodyń wiejskich w Iwoniczu.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że miejscowość Iwonicz położona jest w środku kraju, na najlepszej komunikacji tak gościńca państwowego, jak w pobliżu stacji kolejowej — w pośród ludności, która odczuwa potrzebę szkoły gospodyń wiejskich, a czcią i opieką otacza istniejącą już w tej miejscowości ochronkę dla dziewcząt. — Dom murowany o 20 ubikacjach, dachówką kryty, wzniesiony niezmordowanem staraniem miejscowego proboszcza, księdza Podgórskiego, odstąpiony matkom Felicjankom, a przez Felicjanki wraz z ogrodem ofiarowany bezpłatnie na rzecz przyszłego zakładu, wymaga tylko pewnych adaptacyj, żeby pomieścił wygodnie tak pożądaną instytucję — Grunt przyległy w przestrzeni 8 morgów, który w zupełności wystarczy na urządzenie gospodarstwa i ogród demonstracyjny może być nabyty na rzecz zakładu.

Kierownictwo w końcu miałoby spocząć w doświadczonych rękach Matek Felicjanek, które z najlepszym skutkiem już od lat kilku prowadzą ochronkę dla sierót, gdzie 23 dziewcząt otrzymuje zupełne zaopatrzenie i wzorowe wychowanie.

Ponieważ tyle korzystnych warunków się nastręcza, a rokowania z Matkami Felicjankami nie ulegną żadnym zapewne trudnościom i szkoła prawdopodobnie z końcem r. 1893 mogłaby być otwartą, przeto komisja gospodarstwa krajowego wnosi warunkowe przyzwolenie już obecnie Wydziałowi krajowemu koniecznych funduszów na wykończenie i urządzenie budynku szkolnego, co gdyby w roku przyszłym uskutecznione nie zostało, odroczy do lat dwóch przynajmniej wprowadzenie w życie zakładu.

Komisja wnosi dalej polecić Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z Matkami Felicjankami w Iwoniczu, celem utworzenia szkoły gospodyń wiejskich pod ich kierownictwem i złożenia Sejmowi odnośnego sprawozdania na najbliższej sesji, a zarazem otworzyć Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1893 do wysokości 3.000 zł. na wykończenie budynku i urządzenie szkoły w razie pomyślnego załatwienia powyższych rokowań.

Nadto wnosi komisja, aby polecić Wydziałowi krajowemu wyjednanie u rządu odpowiedniej jednorazowej subwencji na wykończenie i urządzenie budynku, jako też stałej subwencji rocznej na utrzymanie szkoły gospodyń wiejskich w Iwoniczu.

* * *

(Szkoła rolnicza w Dublanach.)

Na podstawie referatu p. Ludwika hr. **Wodzickiego** załatwiła komisja gospodarstwa krajowego sprawozdanie Wydziału kraj. o szkole rolniczej w Dublanach. Komisja wnosi wyznaczenie na rok 1893 kwoty 10.000 zł. na budowę internatu w Dublanach.

W sprawozdaniu tem podniesiono na podstawie informacyj, otrzymanych ze źródła autentycznego, że ministerstwo rolnictwa postanowiło **udzielić na budowę internatu subwencję w kwocie 33.000 zł.**, t. j tyle, ile żądał Wydział krajowy, opierając się na uchwale, powziętej przez Sejm na ostatniej sesji. Z powyższej subwencji państwowej **wstawi rząd do budżetu państwowego na rok 1893, jako pierwszą ratę kwotę 5000 zł.**

Na „Ochronkę polską" w Cieszynie.

Wspominaliśmy w numerze wczorajszym o przybyciu do Lwowa dwu kobiet szląskich, celem uproszenia pomocy materjalnej na zakupno domu dla „Ochronki polskiej" w Cieszynie. Obie te kobiety są włościankami, nazywają się M. Motłoszanka i M. Gawronowa i wchodzą w skład komitetu Polek tercjarek „Ochronki cieszyńskiej".

Rozchodzi się o kupno domu, którego „Ochronka" dotychczas nie posiada. Komitet, złożony prawie wyłącznie z samych włościan i garstki patrjotycznego duchowieństwa, przy pomocy czcigodnego prezesa szląskiej „Macierzy" i posła do rady państwa, ks. Świeżego, od dłuższego już czasu krząta się około zebrania potrzebnych na ten cel funduszów, lecz czyż oni biedacy mogą sami zebrać sumę, dla nich tak wielką? Dom, który komitet zamierza kupić, kosztuje 14.000 zł. — zadatku dano nań 320 zł., a termin złożenia całej kwoty upływa z końcem b. m. Do owych 14 tysięcy brakuje jeszcze wiele, a jeżeli do końca września nie będą one zebrane, nie tylko, że minie korzystna sposobność nabycia domu stosownego, ale nadto przepadnie 320 zł., danych jako zadatek. 320 zł. krwawego grosza ludu polskiego pójdzie na marne, a my będziemyż na to patrzyli okiem obojętnem, my, którzy tak chętnie i tak pięknie umiemy rozmawiać na temat ratowania braci szląskich przed nawałą pożerającego ich germanizmu?

Czternaście tysięcy! Suma, dla biednych Szlązaków ogromna, czemże jest dla ogółu polskiego? Ubogim groszem wdowim, niczem więcej. W innym kraju magnat jeden z prywatnej swej kalety sypnąłby tę marną kwotę, czyż u nas ogół zebrać się na nią nie potrafi? Nie, tak być nie powinno i tak z pewnością nie będzie. Chodzi jeno o pospiech, by w czas jeszcze wyratować poczciwy, patrjotyczny lud szląski z kłopotliwego położenia. Jeżeli to się stanie, wówczas już z nowym rokiem rozpocznie w Cieszynie działalność swoją „Polska ochronka", której kierownictwo obejmą siostry Felicjanki.

Wierzymy gorąco, że tak będzie, wierzymy, że kobiety szląskie nie odjadą od nas z próżnemi rękami i z zawiedzionemi nadziejami w tych, o których szlachetności i patrjotyzmie tak wysokie z domu wyniosły wyobrażenie, na których pomoc w potrzebie liczyły z całą niemal pewnością!

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 22. września.

Koncert muzyki wojskowej 55. pp. przed gmachem komendy korpuśnej o godzinie 6. wieczorem.

Teatr letni: „Ptasznik z Tyrolu." Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości z dworu. Dnia 10. października ma przybyć w odwidziny do Wiednia cesarz Wilhelm II. Wysoki gość zamieszka w Schoenbrunnie i zabawi w Wiedniu dni kilka. Ostateczna decyzja zawisła od stosunków sanitarnych monarchji.

Pietro Mascagni był d. 20. bm. na audjencji u arcyks. Karola Ludwika. Po audjencji zaprosił arcyksiążę znakomitego muzyka na śniadanie w najściślejszem kółku rodzinnem.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent m. Lwowa, dr. Zdzisław **Marchwicki**, powrócił onegdaj z Wiednia do Lwowa. — Dr. **Obtułowicz**, fizyk powiatu lwowskiego, zamieszkał obecnie przy placu Smolki l. 5 I. piętro (tuż obok dyrekcji policji) i przyjmuje, jak dawniej, od 3.—5. po południu. — — P. namiestnik Kazimierz hr. **Badeni**, powrócił wczoraj rano z Krakowa.

Z życia towarzyskiego. Dnia 20. bm. odbył się w Monachjum ślub księcia meiningskiego Ernesta, z córką literata Jensena.

Nekrologja. Zmarli we Lwowie: Józefa z Zeidlerów **Lassnigg**, żona emeryt. star. oficjała urzędu cłowego. d. 20. bm., przeżywszy lat 68; Paweł **Przystajko**, strażnik kolei państwowej, d. 20. bm. i Karol **Didiuk**, czeladnik krawiecki.

Kalendarz. Czwartek (22.): Maurycego M — Wschód słońca o godzinie 5. minut 53, zachód o godzinie 5. minut 52

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, bażanty i kuropatwy, tudzież ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Wystawa krajowa W doniesieniu naszem o wystawie krajowej zaszedł błąd, a mianowicie: Nie rada powiatowa, lecz **rada gminy miasta Przemyśla**, uchwaliła na fundusz zakładowy wystawy kraj. 1894 kwotę 500 zł. i zamianowała delegatem dr. A. Dworskiego.

Na listę członków „Towarz. dla rozwoju i upiększenia m. Lwowa" wpisali się w dalszym ciągu z wybitniejszych osobistości pp.: prezydent kraj. dyrekcji skarbu Witold Mora-Korytowski, radca dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz, radca apelacyjny Teodor Zubrzycki, radca namiestnictwa Antoni Stanowski, starosta Mikołaj Hołyński, profesor uniwersytetu dr. Izydor Szaraniewicz, radcy szkolni Stanisław Olszewski, ks. dr. Rudolf Lewicki i dr. Teofil Gerstmann, dyrektor seminarjum żeńskiego Ludwik Dziedzicki, inspektor sanitarny dr. Zdzisław Lachowicz, szefowie wydziałów asekuracji krakowskiej Władysław Bielański, Jan Szwejkowski i Wiktoryn Łonicki. radni m Lwowa Karol Schayer, Franciszek Kordys i w. i.

...wiązku u p. Tenera przy ulicy Hetmańskiej. Lekarz skonstatował zwykły katar żołądka.

Z ofiar eksplozji benzyny, prócz dwuletniego Kazia Abdermana i Zofji Kozikówny wskutek doznanych oparzeń, zmarła 17. bm. szwaczka Katarzyna Sauer, a d. 20. bm. Sabina Kossowska, właścicielka owej pralni, w której wypadek się zdarzył.

Z wystawy budowlanej. Główna wygrana padła na nr. 4000, strzelbę wygrał nr. 8590, lampę nr. 1612, stół nr. 509, stolik dla palaczy nr. 9258, zegar majolikowy nr. 1756, figurę szewczyka Zacchiego nr. 5920, etażerkę emaljowaną nr. 9046, stolik marmurowy nr. 1542, stolik na herbatę nr. 3093, stolik nr. 3334, piec żelazny nr. 4254, biurko damskie wartości 100 zł. nr. 856, lodownię nr. 4045, Madonnę Marconiego nr. 619, duży talerz ścienny nr. 974, etażerkę japońską nr. 410. Ogółem wygrało 400 losów. Wygrane fanty odebrać można w biurze komitetu wystawowego w gmachu politechniki.

W sprawie zajścia na turfie wiedeńskim, o którem donosiliśmy wczoraj, zabrały już głos dyrekcje austrjackiego i węgierskiego jockey-klubu, wydawszy orzeczenie, na mocy którego Van Sonowi wzbroniono wstępu na terytorja wyścigowe, pozostające pod zarządem owych klubów.

Do wiadomości dyrekcji poczt i telegrafów. Wczorajsza poranna depesza, przeznaczona dla naszego pisma, doręczona nam została **dopiero o godzinie 7. minut 25**, pomimo że we Lwowie była już o godzinie 5. Depesza ta zaopatrzona jest dwoma następującemi dopiskami: *„Wegen irrthümlicher Adresse verspätet"* i „Korektura o godzinie 7. minut 25".

Pożar w Koniuszkowie zniszczył 15 budynków z zasobem zbożowym, własność 4 gospodarzy; wartość oszacowano na 10.000 zł., 2 gospodarzy było asekurowanych.

Mężobójstwo. Z Szegedynu donoszą: Zamożny właściciel ziemski Władysław **Kurucz**, chorowity, bezsilny, został przez własną żonę uduszony stryczkiem. Zamordowanego po powierzchownem obejrzeniu, pochowano i dopiero skutkiem obiegających pogłosek przedsięwzięta ekshumacja stwierdziła zbrodnię. Zabójczynię uwięziono.

Deficyt wiedeńskiego teatru wystawowego przedstawiają w barwach zbyt jaskrawych. Na posiedzeniu komitetu egzekutywnego d. 18. bm. stwierdzono, że deficyt wynosi dotychczas 120.000 zł., która to suma obniży się co najmniej do połowy za pomocą festynów, które mają być urządzone. Dla członków wspomnianego komitetu rezultat ten nie jest bynajmniej niespodzianką i nie wywarł na nich deprymującego wrażenia. Margrabia Pallavicini dał dobry przykład, subskrybując zaraz po posiedzeniu komitetu d. 18. bm. na pokrycie niedoboru sumę 10.000 zł.

Przeciw Węgrom. Z Bukaresztu donoszą, że proboszcz **Hurban** wita ligę kulturną rumuńską w piśmie, do tego Towarzystwa wystosowanem „imieniem północno-węgierskich Słowaków." List zawiera dosadne obelgi, przeciw Węgrom skierowane i kończy się zdaniem: „Suprematowi węgierskiemu należy koniec położyć; Węgrzy godni są tylko być niewolnikami, a nie wolnymi obywatelami. Naszem więc hasłem: Precz z Węgrami!"

Smacznego apetytu! Reporter parysk. *Eclair*, chcąc prześcignąć swego kolegę **Stanhope** z *New York Herald'a*, który, jak wiadomo, dał sobie zaszczepić dla ochrony jad choleryczny, oświadczył, że gotów jest spożyć — bacyle choleryczne.

Bandyci. W Cagliari (na Sardynji), napadła na dom kanonika, ks. Zeddy w Escaplano, banda złożona z 40 opryszków. Kanonika, staruszka, wywleczono z łóżka i torturowano, targając żelaznemi kleszczami. Gospodyni została zastrzeloną, to samo jeden z sąsiadów. Splądrowawszy dom do szczętu, bandyci rozpierzchli się bez wieści.

Syn królewski. W Nowym Jorku zmarł w 89. roku życia na udar sercowy profesor języka francuskiego w kolegjum miejscowem, Jan Roemer, naturalny syn Wilhelma I., króla Holandji. Gdy mimo usiłowań wysoko postawionych osób, tak przyrodni brat zmarłego, Wilhelm II., jak i Wilhelm III., odmówili mu uprawnienia go w stopniu książęcym, Roemer wyemigrował w 40. roku do Ameryki, gdzie do śmierci zajmował się dziennikarstwem i nauczycielstwem.

Rosyjscy generałowie. *Dziennikowi poznańskiemu* donoszą: Dziś Warszawa o niczem innem nie mówi, tylko o skandalicznem zajściu, jakie w tych dniach miało miejsce między dwoma dostojnikami wojskowymi, tj generałem korpusu Świstunowem, który poprzednio był komendantem cytadeli warszawskiej, a naczelnikiem dywizji kawalerji Risenkampfem. Rzecz tak się miała: Generał Risenkampf — jak służba przepisuje — przybył do biura generała Świstunowa, znajdującego się przy Marszałkowskiej ulicy, aby się zameldować i złożyć raport o stanie dywizji. Generał Świstunow, wysłuchawszy tego, oświadczył mu, że dywizja jego jest rozluźnioną, dyscyplina szwankuje i wskutek tego radził mu, aby się postarał przenieść z Warszawy. Na to odpowiedział generał Risenkampf, że nie widzi tego potrzeby i z rady generała korpusu wcale korzystać nie myśli. Generał Świstunow na to miał odpowiedzieć, że go ukarze. Wówczas generał Risenkampf z słowami: „jenerałow nie nakazywajut" (generałów nie karzą) wydobył rewolwer z kieszeni i począł kolbą tegoż bić Świstunowa. Na wszczęty z tego powodu hałas, nadbiegła służba. Tej kazał Świstunow schwytać Risenkampfa i związać go. Stało się zadość temu rozkazowi. Risenkampfowi związano ręce w tył, poczem Świstunow krzyczał na służbę, aby Risenkampfa oknem na ulicę wyrzucono, a działo się to na drugiem piętrze. Na prośbę obecnych odstąpił Świstunow od swego zamiaru i tylko skopał porządnie nogami generała Risenkampfa. Wkrótce potem przybył i oberpolicmajster generał Kleigels i plackomendant. O zajściu tem zatelegrafowano do cara. Przyszła odpowiedź: „Generał Risenkampf zdradzał zawsze rozstrój umysłowy — osadzić go zatem natychmiast w szpitalu obłąkanych. Generała zaś Świstunowa oddać pod sąd wojenny." Za prawdziwość wersji, wam podanej, poręczam.

Sekwana dziś i lat temu 500. Kłóci się Paryż ze swemi przedmieściami z przyczyny Sekwany. Przeciwnicy zarzucają sobie wzajemnie zatrucie rzeki. Mniejsza o to, kto w tym zatargu ma słuszność, dość, że Sekwana zawiera składniki, które trują tak samo Paryżanów, jak mieszkańców okolicznych. Nie tak było dawniej. Cesarz rzymski, Juljan Apostata, w dziele swojem pod tytułem „Mizopogon", tak się wyraża o Sekwanie: „Przybyłem do Lutecji, uroczej wioski celtyckiej, położonej na wyspie, nad wodą zadziwiającej przezroczystości i wyborną do picia". Dziś tego o Sekwanie powiedzieć nie można.

Konsulat niemiecki w Paryżu nie ma na firmie ani herbu, ani chorągwi, ani żadnego innego znaku. Gdy ktoś piszący o tem do *Vossische Zeitung* zapytał się w biurze konsulatu, czemu tych odznak nie umieszczono, odpowiedziano mu: „Przecież zarazby je zdarto".

Z wystawy budowlanej. Ubiegłej niedzieli zwiedziło wystawę dwudziestu kilku wychowanków zakładu drohowyskiego pod przewodnictwem swych nauczycieli.

Miejska stacja ratunkowa — jak to już donosiliśmy — funkcjonuje w ratuszu od poniedziałku. Tego dnia o godzinie 9. wieczorem wezwano lekarza inspekcyjnego, dra Landaua, do pani Marji Czerwińskiej, przybyłej z Rosji, a która stanęła w hotelu Warszawskim. Została ona w Brodach przez lekarza zrewidowaną; przybywszy jednak do Lwowa, uczuła się niezdrową. Lekarz skonstatował... chrypkę.

Onegdaj znowu o godzinie 8. rano zawezwano lekarza dra Hellmana do Ataśji Łysak, żony dozorcy domu przy ul. Sakramentek l. 3. Łysak dostała nagle kurczów żołądkowych i biegunki. Lekarz skonstatował zwykły nieżyt żołądka.

Następnie zawezwano dra Hellmana do służącej, pozostającej w obowiązku u pani S. przy ulicy Słonecznej. Przyjechała ona z mężem dnia 19. bm. z Krakowa i dostała nagle w nocy wymiotów. Lekarz, po dokładnem zbadaniu chorej, nie znalazł nic podejrzanego, ani niebezpiecznego.

Lekarze, zaangażowani przez gminę, odbywają także rewizję podróżnych na dworcu Podzamcze.

Wystawa budowlana zostaną onegdaj o godzinie 6. wieczorem zamknięta. Tylko z trudnością zdołano wyprośnić sale, które przepełnione były publicznością. O godzinie 7. wieczorem rozpoczęło się losowanie w obecności notarjusza p. Rastawieckiego. Komisja [illegible] przed głównem wejściem, a tłum publiczności oczekiwał z niecierpliwością na rezultat, który zostanie ogłoszony w ciągu dnia dzisiejszego. Plac wystawowy był onegdaj przepysznie oświetlony elektrycznem światłem, a wspaniale wyglądało także oświetlenie.

Tłumy żydów otaczały onegdaj w południe gmach ratuszowy. Przy pomocy policji sprowadzono tam kilkudziesięciu przekupniów żydowskich z ulicy Gęsiej, Smoczej itd., którzy nie chcieli się stamtąd wynieść. Magistrat postanowił postępować z całą energją i jest nadzieja, że nareszcie w brudnych uliczkach tej dzielnicy zostanie zaprowadzony jaki taki porządek.

Zbliżają się święta żydowskie, w ciasnych budynkach, niechlujnych izbach, zaczną się zbierać tłumy chałatowców, aby tam na modlitwie spędzać całe dnie, a nawet i noce. Co się tam dzieje, jaka tam panuje atmosfera, tego opisywać nie mamy wcale ochoty, nie chcąc narażać nerwów naszych czytelników na szwank. Otóż na to zwracamy uwagę komisji sanitarnej, żądając energicznej interwencji, gdyż właśnie te „domy modlitwy" mogą się stać bardzo łatwo gniazdami cholery. Tutaj konieczna jest nietylko interwencja magistratu, ale także i rządu. Rozchodzi się o to, ażeby surowo wzbroniono gromadzenia się w lokalach, do tego zupełnie nieodpowiednich, a takiemi są niezawodnie prywatne pomieszkania, które wynajmuje na czas świąt biedna ludność żydowska. Również należałoby zmusić rabinów, ażeby wydali odezwę do żydów, zwalniającą ich od surowych postów, które wywołują następnie choroby żołądkowe. Tak stało się w Niemczech! Zresztą, jak się dowiadujemy, podobne zarządzenia wydano w roku 1873, kiedy we Lwowie panowała cholera. Wobec tego, że święta żydowskie rozpoczęły się już wczoraj wieczór, pośpiech jest konieczny.

Ciekawa kontrola. W dniu 18. b. m. przyjechał podróżny z Królestwa Polskiego przez stację Podwołoczyska. Zatrzymano mu wprawdzie paszport na przeciąg dni pięciu na granicy, jednakowoż nie uznano za stosowne poddać ani osoby jego, ani też pakunków przepisanej desinfekcji. Na stacji w Podwołoczyskach zalecono owemu podróżnemu zgłoszenie się do magistratu miasta Lwowa, gdzie mu znów doradzono, aby w dniu następnym zgłosił się celem oględzin, w fizykacie. Podróżny ów wysiadł na stacji Podzamcze w dniu 18. b. m. Gorliwość podobna zasługuje na uznanie!

Sprytny oszust uwija się po Lwowie, przedstawiając się, jako kandydat na nauczyciela ludowego w Milatynie, wyłudza od łatwowiernych wieśniaków pieniądze. Onegdaj udało mu się znowu wyłudzić od gospodarza gruntowego Tomasza Kuryły z Milatyna 7 zł.

Kradzież. Hr. M. przy ulicy Piekarskiej skradziono d. 20. b. m. futro sobolowe wartości 1000 zł.

Listem gończym ściganego J. Czerneckiego, aresztowano onegdaj w hotelu pod „Białym koniem" przy ulicy Karola Ludwika. Przy tej sposobności aresztowano także dzierżawcę tego hotelu, Dawida Helpera, za awanturę i obrazę straży policyjnej.

Zaapelować musimy znowu do miłosierdzia publicznego. Anna Rothowa, wdowa po obywatelu lwowskim, od lat kilku sparaliżowana, nie jest w stanie wyżywić siebie i troje dzieci. W wyjątkowem tem położeniu będącą osobę polecamy tym, którzy czuli na nędzę ludzką, już niejedną łzę otarli.

Wpisy w szkole muzycznej p. Heleny Słomkowskiej przy ulicy Teatralnej pod l. 10, rozpoczęły się dnia 18. b. m. Nauka rozpoczyna się dnia 1. października b. r. Lekcyj zbiorowych udzielają pp. Sołtys, Neuhauser, Niewiadomski i Fr. Słomkowski, jakoteż pani H. Słomkowska.

Wiadomości literackie i artystyczne

Repertuar teatralny. W teatrze letnim: Dziś we czwartek „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3. aktach Karola Zeller'a.

Z teatru. Po „Biednym Jonatanie", który zapełnił teatr letni po brzegi, przedstawił nam we czwartek personal operetkowy „Dzień i noc" Audran'a z mniej pomyślnym wynikiem kasowym, choć publiczności stosunkowo zebrało się dosyć.

Kuplety o kobietkach, piosnka o pliszeczce, o parasolu i wiele innych, cieszyły się zwykłem, a zasłużonem uznaniem.

Panie Kliszewska i Radwan, tudzież pp.: Skalski, Myszkowski, Laskowski i Kiesman zebrali moc oklasków.

Nagrody na wystawie budowlanej.

(Dokończenie.

Przez pomyłkę wypuściliśmy onegdaj w liczbie medali bronzowych nazwiska: Stanisława Dzbańskiego, inżyniera i wyrabiacza torfowych desinfektorów, oraz Jakóba Sikorskiego z Przemyśla.

W dalszym ciągu notujemy odznaczonych listem zaszczytnego uznania: Andrzej Geib z Czerniowiec, za dzwon kunsztowny. Jan Daschek, ślusarz we Lwowie. Wład. Kosydarski, blacharz w Krakowie. Karol Meltzer, w Langenau (Czechy). Karol Seyling, w Wiedniu za szyby, w ogniu kolorowane. Jan Christoph, ze Lwowa za fory automatyczne. Juljan Klenk, z Wiednia za posadzki asfaltowe. Egger i Spółka w Wiedniu, za oświetlenie elektryczne. Siemens i Halske w Wiedniu za oświetlenie elektr. Zakład gazowy we Lwowie za instalacje i oświetl. gazowe. Zarząd dóbr arcyksięcia Albrechta za okazy z żelaza

Listy uznania. Józef Gorecki z Grabowa za wyroby ślusarskie, Karol Uznański w Krakowie, Wilhelm Netroufal we Lwowie, blacharz, Józef Swoboda ślusarz we Lwowie, Jerzy Wald i Hudeczek z Wiednia za okucia do okien, Hroboni i Krykiewicz, cieśle we Lwowie, za pawilon dla orkiestry, Adolf Neudecker w Wiedniu za umiejętne zestawienie drzewa budulcowego, „Państwo Brody" za okazy belków sosnowych, Reinhold i Buber we Lwowie za posadzki z drzewa, Edward Hellwig we Lwowie za naczynia bednarskie, Teodor Eisenbart we Lwowie, Tadeusz Sokulski, snycerz we Lwowie, Vormund Fryderyk w Czerniowcach, Józef Stauber we Lwowie, Steinmetz i Wolf w Czerniowcach, Karol Łopata we Lwowie, Bernard Hüss we Lwowie, Jan Prussa w Pradze za kit do spajania kamienia i żelaza, Władysław Cirus we Lwowie, Jan Mielecki we Lwowie, Emil Kuhn w Wiedniu, Feliks Schächter blacharz we Lwowie, R. Geburt w Wiedniu, Ehrlich w Budapeszcie, A. Herzoy w Wiedniu, Mojżesz Oberhard we Lwowie za model syfonu, R. Dittmar za lampy, Józef Köhler w Krośnie, Emil Goldschmidt w Czechach, Spółka stolarzy we Lwowie, Karol Marecki we Lwowie, Franciszek Woroniecki z Przemyśla, Rudolf Franciszek Doute z Białej, Antoni Kunz z Weiskirchen za pompy, Christoph i Hunnarek z Friedland.

Listy pochwalne: Oprócz p. Zaniniego i p. Miękińskiego, wczoraj wymienionych otrzymali w dalszym ciągu: Franciszek Szewczyk, czeladnik w pracowni ślusarskiej p. J. Stankiewicza. Edward Płoński w pracowni W. Kosby. Karol Sethaler, kierownik warstatu p. J. Daschka. Jan Bernakiewicz i Józef Seidler w pracowni Braci Wczelaków we Lwowie. Józef Hirsztyn od p. Bobricha. Michał Loutsch z pracowni p. Hornunga. Ignacy Rogosz z pracowni Jakubowskiego i Jarra w Krakowie. Ludwik Rovensky od Siemensa i Halske w Wiedniu, p. Milde, instalator oświetlenia gazowego we Lwowie. *(R. L.)*

Ostatnie wiadomości.

Kancelarja prezydjum rady państwa rozesłała członkom nieustającej komisji dla kodeksu karnego komunikat ministra sprawiedliwości, zwołujący pierwsze posiedzenie komisji na dzień 2. października. Jest nadzieja zakończenia obrad nad ogólną częścią projektu przed zebraniem się rady państwa. W takim razie sprawozdanie tegoż byłoby natychmiast radzie państwa przedłożone i po debacie budżetowej załatwione.

Polit. Corresp. donosi z Petersburga, że stan zdrowia Giersa jest gorszy i że obawiać się można następstw najgorszych.

Do *Diła* donoszą, że ruch emigracyjny ludu wiejskiego ustał wprawdzie w powiecie zbarazkim i skałackim, ale za to rozwinął się z wielką siłą w powiecie husiatyńskim.

Parlament francuski zbierzę się 18. października.

Cholera.

Równe prawa dla wszystkich — oto zasada, która dziś winna znaleźć zastosowanie. Że tak nie jest, dowodem alarmujące wieści, dochodzące nas z pogranicznych powiatów. Wczoraj zamieściliśmy telegram o tłumnem gromadzeniu się żydów w Bełzie u rabina cudotworcy, przyczem przeważną część pielgrzymów stanowią starozakonni z zakordonu, z gubernij dotkniętych cholerą, przybywający.

Dziś znów otrzymujemy podobną wiadomość z Sokala, gdzie w uniu 8. b. m. zabroniono wprawdzie dorocznego odpustu w kościele Bernardyńskim, natomiast w dniu następnym nie przeszkodzono tłumnemu zjazdowi obcych żydów na jarmark. Nie chcemy winić wyłącznie władz politycznych i autonomicznych, które, pozbawione dostatecznej egzekutywy, nie mogą w wielu wypadkach skutecznie zapobiedać nadużyciom. Jedynym, skutecznym środkiem, zdolnym do zapobieżenia zawleczeniu zarazy, jest rozciągnięcie bezzwłoczne kordonu wojskowego wzdłuż całej suchej granicy rosyjskiej, oraz stacjonowanie silnych posterunków wojskowych na stacjach granicznych, komorach i p zykomorkach.

Myśl to nie nowa. Zastosowano ją skutecznie jeszcze w czasie pojawienia się po raz pierwszy epidemji w naszym kraju — w r. 1831.

Należy się jednak szybko zdecydować.

* * *

Z dyrekcji kolei państwowych otrzymnjemy następujące pismo: W myśl rozp. jeneralnej dyrekcji kolei państwowej zostały stacje Podgórze Bonarka i przystanek Podgórze miasto z dniem 20. na 21. września o godzinie 12. w nocy dla ruchu osobowego i pakunkowego zamknięte, wskutek czego tak bilety jazdy, jakoteż i pakunki do wyż wymienionych stacyj aż do dalszego rozporządzenia wydawane i przyjmowane nie będą.

* * *

Fremdenbl. w artykule wstępnym omawia wybuch cholery w Krakowie. Rozszerzenie się jej przypisuje niedoświadczeniu młodego lekarza w szpitalu, który zastępował profesorów, będących jeszcze na urlopie. Skutkiem tego min. oświaty wydał polecenie, aby wszyscy profesorowie medycyny, będący przy klinikach, powrócili natychmiast na swoje miejsca.

„Możemy być pewni — pisze *Fremdenbl.* — że namiestnik Galicji wytęży całą swą znaną energię, ażeby wskazówkom sanitarnym zapewnić przeprowadzenie do najdrobniejszych szczegółów. Jestto zawsze uspakajającem, gdy widzi się ster rządu kraju w tak energicznych dłoniach, a dowodem usilności, z jaką w sprawach sanitarnych pracuje się we wschodnich prowincjach, jest raport Kusego, który oświadczył, że w ostatnich miesiącach Galicja postąpiła o ćwierć wieku naprzód pod względem sanitarnym."

Ostatecznie *Fremdenbl* wyraża nadzieję, że cholera w Krakowie da się opanować i zlokalizować

* * *

O wybuchu cholery na Podgórzu pisze *Czas*: Obecnie wychodzi na jaw rzecz nader ciekawa. Do Podgórza przybył z Hamburga, w czasie największego tam rozwoju epidemji, niejaki p. Rübner i zamieszkał na Ludwinowie, w pobliżu ulic Kalwaryjskiej i Trzeciego Maja. Fizyk powiatowy, dr. Kownacki, zdesinfekcjonował wprawdzie Rübnera i polecił mu nie opuszczać mieszkania ze względu na niebezpieczeństwo rozwleczenia zarazy. Rübner stykał się wszakże z jednym z urzędników zakładu gazowego p. W. i kto wie, czy tą drogą epidemja nie dostała się do zakładu gazowego krakowskiego, skąd umarł Parafiński, a dalej Ryfka Blitzner.

* * *

Korespondent nasz z Bełza pisze z datą 20. b. m.:

Jest tu od dawna uświęcony zwyczaj żydowski, że na święto trąbek zjeżdża się do cudotworczego rabina kilkatysięcy żydostwa ze wszystkich zakątków Galicji, a także z Rosji i Węgier. Burmistrz na kilka tygodni naprzód odniósł się do starostwa w Sokalu, ażeby ono postarało się u namiestnictwa o wyjednanie zakazu tłumnego zjeżdżania się tego motłochu. Poustawiano tedy warty po drogach i gościńcach, zawracano nawet żydów, pociągami przybywających do Bełza. Nas, chrześcijan cieszyły te zarządzenia, chociaż wielu pesymistów utrzymywało, że rzecz ta się zmieni. I rzeczywiście d. 19. b. m. zjawia się jak *„Deus ex machina"* powiatowy komendant posterunku żandarmerji, delegację ze starostwa otrzymuje dr. Langsam, który ma przybywających żydów oglądać, rabin odstępuje swoją nowo zbudowaną kamienicę, jako lokal obserwacyjny dla podejrzanych o cholerę, no i żydom pozwalają zjeżdżać się. Dziwna zaiste rzecz, że stało się to właśnie 19. b. m., kiedy dr. Weichselbaum, delegowany z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawdził istnienie w Podgórzu cholery azjatyckiej. Jeśli nam nie wolno było zjeżdżać się na odpust do Kalwarji, Milatyna, Sokala, to dlaczegoż żydom przyznano swobodę tłumnego gromadzenia się w ilości około 6.000 w miasteczku, które liczy tylko 5.800 mieszkańców? A trzeba wiedzieć, że dzień 19. września, to rocznica zgonu nieboszczyka rabina, a sfanatyzowane żydostwo, uznało pozwolenie, wydane w tym dn., jako pozagrobowy cud zmarłego rabina (ojca obecnego cudotworcy). Sądzimy, że jeśli miasto na asanację swą wyłożyło do 1.000 zł., to miało prawo żądać opieki rządowej, bo któż nam wreszcie zaręczy, czy żydzi z Podgórza nie przybędą do Bełza spytać rabina o radę anticholeryczną i czy nie nastąpi taki sam fakt, jak w roku 1873, kiedy podczas tych samych świąt, żydzi, przybyli z Janowa, poumierali w Bełzie na cholerę i rozpoczęli u nas epidemję choleryczną?!!

* * *

Z Bochni otrzymujemy następującą wiadomość z datą 20. b. m.

Jeden z tutejszych mieszkańców, który bawił chwilowo w Niepołomicach, opowiadał, że tamże pewien rybak podczas łowienia ryb w Wiśle, zachorował nagle i umarł po kilku godzinach pośród podejrzanych objawów. Podajemy tę wiadomość, nie biorąc za nią odpowiedzialności, li tylko dla tego, ażeby odnośna władza postwierdzeniu rzeczywistego stanu rzeczy albo uspokoiła ludność, albo też ogłosiła smutną prawdę i tem samem ostrzegła przed niebezpieństwem.

* * *

W dniu 15 b. m. w m. Kijowie było chorych 256, zachorowało 60, umarło 25, wyzdrowiało 36, pozostało chorych 255: w gub. kijowskiej było chorych 103, zachorowało 69 umarło 35, wyzdrowiało 27, pozostało chorych 110. Do miejscowości nowozarażonych zalicza się m. Jasnogródki, w. Hrebionki w wasilkowskim pow., m. Radomyśl, w. Wierchowno w skwirskim pow.

Z Hrubieszowa donoszą *Warsz. Dniew.*, że dotychczas ani w mieście, ani w powiecie hrubieszowskim wypadków cholery nie było. Zasługuje na zaznaczenie dowcipna odezwa burmistrza m. Hrubieszowa do mieszkańców tego miasta, rozlepiona na rogach ulic. Brzmi ona tak: „Kto chce zachorować na cholerę, niech pije surową wodę z rzeki Huczwy!" Odezwa wywarła lepszy skutek od najenergiczniejszych zakazów w innych miejscowościach.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Kraków 21. września. Trzy wypadki cholery zaszły dzisiaj rano. Mianowicie zachorowała córka Loefflerowej, zmarłej onegdaj na cholerę, oraz parobek tejże. Wszyscy mieszkańcy dom ten opuścili. Dzisiaj rano na ulicy św. Józefa na Kazimierzu znaleziono ciężko chorą na cholerę dziewczynę izraelicką. Bezprzytomna nie mogła podać nazwiska. Wszystkim trojgu zagraża niebezpieczeństwo życia. Nie stwierdzono objawów cholery u tych pięciu osób, które wczoraj przywieziono do szpitala cholerycznego. Na Podgórzu zaszedł wczoraj jeden przypadek niecholeryczny.

Kraków 21. września. Wczoraj od godziny 1 w południe, odwieziono ze strażnicy wozami Towarzystwa „Czerwonego krzyża" do szpitala Braci Miłosierdzia: 1. Zofję Zemczyk, służącą pp. Tomaszewskich, z Rynku l. 16; 2. Rozalję Drożdż z Podgórza, z Targowiska; 3. Annę Zarychła, służącą p. S. Bendy, ulica św. Filipa, l. 14; 4. Anielę Gołatównę, służącą przy ulicy Starowiślnej, skarżącą się na bóle żołądka i nudności. Od dni kilku miała biegunkę. O godzinie pół do 3. odwieziono ją do szpitala Bonifratrów.

W nocy z dnia 19. na 20. września we wsi Zwierzyńcu w domu Barbera zachorowały wśród objawów cholerycznych dwie kobiety: Katarzyna Tabor i Marja Tabor, pomocnice murarskie przy budowie schroniska księcia Lubomirskiego.

Gorlice 21. września. We wsi Wołowcu, 3 mile od Gorlic, blisko węgierskiej granicy, zdarzyły się cztery wypadki choroby, bardzo podejrzanej o cholerę azjatycką, z tego dwa zakończyły się śmiercią.

Rzeszów 21. września. Wczoraj na stacji w Rzeszowie musiał pozostać hamowniczy, pełniący służbę przy pociągu pospiesznym, z powodu choroby, nasuwającej podejrzenie cholery. Według dziś otrzymanych wiadomości, hamowniczy ten już jest zdrów i dziś wraca do Krakowa.

Wiedeń 21. września. Ministerstwo spraw wewnętrznych udało się do zarządu towarzystwa czerwonego krzyża z prośbą, aby parowy aparat desinfekcyjny, będący własnością towarzystwa, posłał do cholerycznego szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie.

Wiedeń 21. września. Krążąca tu pogłoska o wybuchu cholery pomiędzy żołnierzami tz. *Stiftscaserne*, okazała się fałszywa.

Wiedeń 21. września. Wiedeńska komisja choleryczna oświadczyła się przeciw dowozowi mięsa *via* Kraków na czas trwania epidemji.

Berlin 21. września. Onegdaj zdarzyły się tu znowu 3 wypadki cholery, wczoraj zaś zachorowało na nią 8 osób.

Pisma tutejsze donoszą, że w Rydze sroży się silna cholera, władze rosyjskie jednak zatajają jej istnienie.

W Szczecinie były wczoraj 4 wypadki zasłabnięcia, a 1 wypadek śmierci na cholerę.

Hamburg 21. września. Dotychczas wpłynęło na rzecz tutejszych ubogich blisko półtora miljona marek.

Tutejszy związek fabrykantów tytoniu konstatuje, że z pomiędzy 5000 robotników, zajętych w ich fabrykach, tylko 8 zapadło na cholerę, z czego możnaby wysnuć wniosek, że tytoń stanowi poniekąd prezerwatywę przeciw cholerze.

Amerykański reporter Stanhope, który poddał się u Pasteura szczepieniu ochronnemu, pełni tu służbę dozorcy chorych na cholerę, nie używając żadnej desinfekcji

Wczoraj było tu 141 zasłabnięć, a 67 wypadków śmiertelnych.

W Altonie było wczoraj 17 zasłabnięć, a 8 wypadków śmierci na cholerę.

Paryż 21. września. Wczoraj było tu 38 wypadków zasłabnięcia, a 6 wypadków śmierci na cholerę.

W Hawrze było 6 zasłabnięć, 6 wypadków śmierci.

Paryż 21. września. W obrębie kolei zachodniej, która przechodzi przez Havre, nie będą ze względu na cholerę kursowały osobne pociągi spacerowe w dniu święta Republiki.

Hamburg 21. września. Wczoraj zachorowało tu na cholerę 206 osób, zmarło 105; w Altonie zachorowało 17, zmarło 8; w Paryżu zachorowało 38, zmarło 17; w Hawrze zachorowało 6, zmarło 6. W Berlinie od południa w poniedziałek do południa we wtorek odwieziono do szpitala Moabickiego 7 osób, które zapadły na chorobę do cholery podobną.

* * *

Magistrat m. Lwowa wydał następujące obwieszczenie: Wobec grożącego naszemu miastu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery, która od dłuższego czasu panuje w Rosji, Francji i Niemczech, a według urzędowego sprawdzenia wybuchła już w paru miejscowościach naszego kraju, mianowicie w Podgórzu i Krakowie, zarządza magistrat, pomimo, że obecny stan sanitarny miasta jest wcale zadawalniający, następujące środki ochronne:

1. Właściciele domów, administratorowie, głowy rodzin i lekarze obowiązani są donieść fizykowi miejskiemu i właściwemu komisarjatowi dzielnicy miasta o każdym wypadku natury cholerycznej objawiającym się wymiotami, rozwolnieniem, kurczami i t. p. 2. Właściciele domów i administratorowie, mają baczyć na utrzymanie jak największego porządku i czystości w domach, wychodkach i w podwórzach, przestrzegać, by doły kloaczne nie były przepełniane, a nadto czuwać, by lokatorowie ze swej strony czystości i porządku w mieszkaniach pilnowali. 3. Wszyscy mieszkańcy miasta mają stosować się ściśle do zakazu używania wody do picia i użytku domowego ze studzien prywatnych przez komisję sanitarną za szkodliwe uznanych; do picia zaleca się wodę przegotowaną. 4. Zabrania się surowo przeludniania mieszkań. 5. Zakazuj się przenoszenia lub przesełania sukni, bielizny, pościeli i starzyzny, pochodzącej z miejsc, dotkniętych cholerą, 6. Zakazuje się jak najsurowiej zanieczyszczania ulic, placów, zakątów i t. p. przez wyrzucanie śmiecia, kału, wszelkich odpadków zwierzęcych i roślinnych i t d.

Wzywając do ścisłego przestrzegania wydanego rozporządzenia, zwraca magistrat uwagę wszystkich mieszkańców miasta, że najmniejsze uchybienie przeciw wydanym zarządzeniom będzie surowo karane w myśl ces. rozp. z 20. kwietnia 1854 dz. u. p. nr. 96.

Zarazem oznajmia się, że z dniem dzisiejszym urządzoną została w ratuszu obok strażnicy ogniowej stała inspekcja lekarska (w dzień i w nocy) celem udzielania pomocy w podejrzanych o cholerę wypadkach, zaś na obydwu tutejszych dworcach kolejowych zarządzono miejską inspekcję lekarską dla rewizji sanitarnej osób przyjeżdżających kolejami do Lwowa.

Wypracowaną przez krajową radę zdrowia broszurkę: „Pouczenie o cholerze" udzielono już z urzędu wszystkim właścicielom realności dla zaznajomienia szerszych warstw mieszkańców o środkach ochronnych przeciw cholerze

Lwów dnia 19. września 1892.

Edmund Mochnacki
prezydent m. Lwowa.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Czerniowce 21. września. W okręgu wyborczym Storożyńce wybrano wczoraj posłem na sejm bukowiński Rumuna Grigorcea 50 głosami przeciw 49, skutkiem czego Rumuni mają obecnie większość w sejmie.

Wiedeń 21. września. W dalszym toku procesu o malwersacje cłowe na Bukowinie przesłuchano wczoraj sekretarza skarbowego Koczyńskiego, który prowadził śledztwo dyscyplinarne w tej sprawie. P. Koczyński zeznaje, że sympatje ludności bukowińskiej były po stronie przemytników i będących z nimi w porozumieniu urzędników, tak, że uważano go wprost za zdrajcę kraju za to, iż prowadził śledztwo przeciw sprzedajnym urzędnikom. Przez trzy dni bombardowano formalnie kamieniami mieszkanie p. Koczyńskiego i wybito mu wszystkie szyby.

Z zeznań świadków, przesłuchanych dziś w procesie o bukowińskie malwersacje cłowe, okazuje się, że radca dworu Trzcieniecki, mianując Olpińskiego urzędnikiem, postąpił wbrew ustawom. Co się tyczy zarzutu, że partykularze podróży były fałszywie układane, aby więcej djet zarachować, przyznaje p. Trzcieniecki, że możliwą rzeczą jest, iż, układając partykularz, pomylił się w dacie, jednakże nie myślał nigdy o tem, aby jaką korzyść stąd odnieść, przeciwnie, przedsiębrał on częste podróże, za które żadnych kosztów sobie nie likwidował.

Radca Trzcieniecki jest dziś bardzo zdenerwowany i odpowiada z płaczem, że był może niedokładny, ale nie jest winnym.

Berlin 21. września. *Now. Wremia* przyniosło w ostatnim numerze gwałtowny artykuł, skierowany przeciwko Niemcom. Tutejsze pisma łączą to wystąpienie *Now. Wremia* z objęciem ministerstwa spraw zewnętrznych przez Szyszkina. Zdaniem *Kreuz Ztg.* panuje obecnie między dworami petersburgskim a berlińskim wielkie oziębienie.

Paryż 21. września. Ponowne zebranie się parlamentu naznaczone zostało na dzień 28. października

Belgrad 21. września. Rząd skłania się do zawarcia z Rzymem konkordatu, podobnego, jaki istnieje między Rzymem a Czarnogórą.

Belgrad 21. września. Wielkoserbskie agitacyjne stowarzyszenie „Velika Serbja," wskutek ustąpienia radykałów rozbiło się zupełnie. Prezes stowarzyszenia archimandryta Dusic, oświadczył, że dziennik *Velika Serbja*, który, jak notorycznie wiadomo, subwencjonowanym był przez Rosję, przestał być organem stowarzyszenia.

Ateny 21. września. Delyannis rozwinął gwałtowną agitację przeciw gabinetowi Trikupisa, którego pozycja chwiać się zaczyna; odpadają od niego zwolennicy. Dziś już mówią o tem, że niebawem nastąpi kryzis gabinetowa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 września 1892 r.

HOTEL ŻORZA. L. hr. Wodzicki z Tyczyna. J. hr. Tarnowski z Dzikowa. M. hr. Komorowski z Chorobrowa. O. Schnell z Fi lejówki. M. Gurski z Rokowa. A. hr. Wodzicki z Krakowa. F. Scacighino z Przewozie. S. hr. Piniński z Grzymałowa. J. Mikuli, M. hr. Wasilko z Bukowiny. H. Nigroni z Warszawy.

HOTEL IMPERIAL. S. hr. Stadnicki z Gumnisk. E. Boniecki z Sądowej Wiszni. T. Wysocki z Uwina. S. Jędrzejowicz z Jasionki. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. I. Korn, E. Avrill z Wiednia. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa. T. Laszkiewicz ze Stanisławowa. E. Torosiewicz z Brodki. L. Chrzanowski z Krakowa. I. Wanke z Bolechowa

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu

Wanny lakierowane po zł. 16 i 18, wanny nasiadowe po zł. 6 i 7·50 poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycji. 12

Brzytwy szwajcarskie i angielskie, oraz wszelkie przybory do golenia i toaletowe poleca najtaniej *Paweł Langner*, Lwów, ul. Halicka l. 16. 4

Rum chinowy. Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 ct. Laboratorjum chemiczne *Adolfa Pokornego*, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Posada rządcy dóbr, do objęcia w ciągu zimy, z większem wynagrodzeniem. Zgłoszenia adresować do zarządu dóbr w Lataczu. 782

Deklamacji uczy *Wysocki Franciszek*, art. dram. Skarbkowska 18, II. piętro.

Poszukuję zaraz **osoby inteligentnej** do prowadzenia handlu, mającej kaucję. Niżałowski, Hotel Żorża. 786

Salonowe rozłożyste drzewa **fikusowe** 3 metry wysokie sprzedaję. Ulica św. Teresy 31. 783

Ekspedytor telegrafista z 10 letnią służbą, kaucjonowany, poszukuje administracji natychmiast; dokumenta na żądanie. Zgłoszenia poczta Felsztyn. 784

Młody inteligentny człowiek, z szybkiem i dobrem pismem, poszukuje natychmiast miejsca przy którymkolwiek urzędzie podatkowym. „Ora et labora" poste rest. Monasterzyska.

Nawóz koński w większej ilości do nabycia od 1. listopada b. r. Bliższa wiadomość w Dyrekcji Tramwaju, ulica Józefa Bema 10.

Pp. akademicy, poszukujący mieszkanie wraz z wiktem domowym i usługą, mogą takowe otrzymać za bardzo umiarkowanem wynadgrodzeniem, według adresu: Poste restante Szukalski, Lwów.

Poszukuje się dla ślusarni **magazyniera,** w sile wieku, władającego językami polskim i niemieckim. Obznajomiony z robotami ślusarskiemi miałby pierwszeństwo. Adres poda Administracja. 770

Realność na przedmieściu Żółkiewskiem do sprzedania, obejmująca 2 morgi przestrzeni, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murowanej, wozowni, ogrodów i placu budowlanego, może służyć na większy zakład, fabrykę, ogrodnictwo lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ulica Halicka l. 20.

WINA Hegyalja, Tokajskie premiowane własnych zbiorów, ordynowane przez najpierwsze powagi lekarskie właścicielka *A. Neupauer*, ul. Kochanowskiego 6 751

Biuro wywiadowcze E. Ostrowskiej w Stanisławowie, Kazimierzowska 29, umieszcza guwernantki, nauczycieli i wszelką służbę. 774

Różne meble używane są do nabycia przy ulicy Mickiewicza 22 w godzinach od 11.—12. przed i od 4—6. po południu.

Na poczcie w Skale nad Zbruczem jest posada ekspedytorki zaraz do obsadzenia. Urząd pocztowy. 775

Powróciłam i rozpoczełam lekcje fortepianu Kl. Markiewiczowa, plac Kapitulny l. 6, II. piętro. Tamże sprzedaż i wypożyczalnia świeżo sprowadzonych fortepianów i pianin. 781

Droga najtańsza i najkrótsza do załatwiania ekonomicznych spraw — tylko przez anonse (ogłoszenia), które uskutecznia w żądanych dziennikach najlepiej Ajencja anonsów „Impressa" we Lwowie.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkanie, składające się z 6 pokoi z przynależytościami i ogrodem, jest zaraz do wynajęcia, przy ulicy Zamojskiego l. 3. 116

Przy ogrodzie Jezuickim Kleinowska 3, pierwsze piętro, 5 pokoi, balkon, wszelkie przynależytości.

Dwa pokoje i kuchnia ulica Karola Ludwika l. 21. Bliższa wiadomość Halicka 7 u Lufta, skład mebli.

Ładne i wygodne pomieszkanie w śródmieściu całe I. piętro składające się z 6 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, piwnicy, strychu ect. jest natychmiast do wynajęcia. Bliższa wiadomość Sobieskiego 3.

Korespondencja prywatna.

„BRATEK."

Boleję nad Tobą — wierzaj, że w każdej chwili drżę o Ciebie... myśl moja nie odbiega Cię ani na sekundę. Gdybyś miała więcej zaufania — szczera spowiedź byłaby zbawienną dla biednej Twojej duszyczki — jednak nie nalegam — pragnę moim uległem posłuszeństwem do zaparcia się własnego „ja" — przekonać Cię, jak wielką i bezdenną jest moja miłość dla Ciebie. — O mnie bądź spokojną — ja żyję tylko dla Ciebie... a życie moje jest Twoją wyłączną własnością..! Zaufaj mi, a nie zawiedziesz się. — Proszę, napisz.. będę czekał cierpliwie. 785

Nauki gry na skrzypcach

i nauki teorji muzyki

udziela w swem mieszkaniu ul. Sykstuska l. 20, I. piętro.

Aleksander Kleiner

kompozytor.

Biednych utalentowanych uczę bezpłatnie. 1926 1—?

Międzynarodowe Towarzystwo Korespondencyjne 1898 1—5

poszukuje w wszystkich miejscowościach Galicji i Bukowiny **stałych płatnych korespondentów** znających stosunki miejscowe, dotyczące handlu i przemysłu. Oferty pisemne i zgłoszenia uprasza się nadsyłać do ***Reprezentacji polskiej tegoż towarzystwa*** pod adresem: **Kazimierz Wientawa Chmielewski, Lwów, ulica Łyczakowska l. 4.**

MEBLE

najlepsze, najelegantsze i najtańsze 1·50 można dostać u 1—?

Lufta

Lwów, ulica Halicka liczba 7,

we własnym domu.

PRAWDZIWE WODY

VICHY

są źródła, należące do rządu francuskiego. Administracja: 8, Boulevard Montmartre w Paryżu.

CALASTINS, leczą zwir w moczu i słabości pęcherza.

GRANDE GRILLE, słabości wątroby i narząd żółciowy.

HOPITAL, słabości żołądka.

Czerpane pod nadzorem reprezentanta rządowego.

PASTYLKI i SOLE NATURALNE

sprzedawane w pudełkach metalicznych z pieczęcią kompanji.

Cena pudełek: 1 fr., 2 fr., i 5 fr.

we Lwowie w składzie wód mineralnych P. Mendrochowitza i w aptece Piotra Mikolascha. 520

TYTUS TURKOWSKI

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10,

1670 a poleca świeży transport 1—?

TAPET.

Portjery i meble własnego wyrobu.

SZKOŁA MUZYCZNA

MIKULEGO

(12. Chorążczyzna 12.)

przyjmuje dalsze wpisy uczniów.

I. Kurs elementarny, p. Wełeszczuk i p. Ostrowski (zł. 2·50).

II. Kurs średni, pp. Setmajer, Latour i p. Neuhauser (zł. 4).

III. Kurs wyższy, dyr. Mikuli (zł. 15)

IV. Kurs nauczycielski — harmonja i kontrapunkt d. Mikuli (zł. 3).

W szkole są fortepiany mało używane tanio do nabycia.

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem,

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3ch do 6ciu miesięcy bez procentu, od 6ciu do 9ciu miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybycie konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla panów naczelników gmin i t. p. wszystkich zajmujących się ajencją tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizji. 1797 1—5

Za dobroć towaru fabryka ręczy.

Zarząd dóbr Klimkówka

p. Rymanów.

HERBATĘ Familijną

½ kilo 1·80 i 2 zł.

Znakomite **WYSIEWKI** z herbat

½ kilo 1·40 i zł. 1·70

poleca HANDEL

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Marjacki l. 7.

Zarząd lasów Księcia E. Sanguszki

poszukuje

ADJUNKTA

do kancelarji, biegłego w taksacji i dobrego rysownika z płacą roczną 420 zł. pomieszkaniem i opałem.

Własną ręką pisane podania do 15. Października b. r. Odpisy świadectw nie będą zwracane. 1963 1—1

SASKIE PONCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA WE LWOWIE. 1435 1—?

W pierwszej konces. Szkole muzycznej

L. Marka

rozpoczęły się wpisy i nauka gry na

fortepianie

z dniem 1. września.

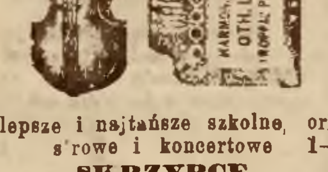
Bliższe szczegóły w szkole, Rynek l. 9.

Nowe transporta

Fortepianów i pianin

nadeszły do składu L. Marka.

*) **Szkoła muzyczna L. Marka,** otwierając nowe kursa gry fortepianowej, zwraca uwagę interesowanych, że w oznaczeniach lekcje (dwie lub trzy lekcje tygodniowo) rozumie się naukę teoretyczno-praktyczną udzielaną każdej uczennicy lub uczniowi przez całą godzinę osobno. Zwyczaj, w szkołach muzycznych przyjęty, według którego cztery lub też więcej uczennic równocześnie w jednej godzinie podczas lekcji od jednego nauczyciela naukę pobierają, redukuje bowiem w praktycznem wykonaniu naukę do kwadransu i mniej. Ćwiczenia wspólne odbywają się w szkole Marka tylko w godzinach niewliczonych do lekcji i przy egzaminach miesięcznych pod kierownictwem dyrektora.



Najlepsze i najtańsze szkolne, orkiestrowe i koncertowe 859 1—19

SKRZYPCE,

cello, violee, cytry z bardzo silnym resonansem, **klarnety, flety,** oraz moje słynne

HARMONIKI

dostarczam najtaniej, wyróbca instrumentów i harmonik

D. Federhofer, w Pradze.

Brenntegasse.

Cenniki gratis.



NAJZNAKOMITSZĄ BROŃ MYŚLIWSKĄ, REWOLWERY, MUNICJE, PRZYBORY UNIFORMOWE DLA P. T. OFICERÓW I URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. WSZELKIE PRZYBORY SPORTOWE. JEDYNY SKŁAD BICYKLI (ROWERÓW) POLECA W NAJWIĘKSZYM WYBORZE

S. PIELECKI

LWÓW,

PLAC MARJACKI

(obok Hotelu Georga).

Ostatni miesiąc!

Wielka 50 centowa loterja.

Ciągnienie już 15. Października.

Główna wygrana

75.000 Guldenów.

LOSY po 50 ct. polecają pp.: M. Jonasz, Aug. Schellenberg, Sokal i Lilien, Kitz i Stoff, Jakób Stroh i A. Ch. Werfel.

Wyroby pierwszej jakości:

Cukry wyborowe (w pudełku) ½ kilo . . . . zł. 1·20

Owoce (Fruits-glacés) ½ kl. „ 1·50

Karmelki (w rozmaitych gatunkach) ½ kilo . . . . —·60

Herbatniki (Petits-Fours) ½ kilo . . . . „ 1·—

poleca:

Marjan Lewandowski

ulica Kilińskiego liczba 2,

1950 **we Lwowie.** 1—?

Zu verkaufen!

8 jährige, braune Vollblut-Stute, 16¼ Faust gross, gezogen von Hastings a. d. Salamandra zu Zuchtzwecken oder zum Zuge geeignet — Preis 350 fl. Zu sehen Lemberg, Korithna 5. 1980 1—3

Do sprzedania!

gniada 8-letnia, 16¼ miary klacz pełnej krwi angielskiej od Hastings po Salamandrze, do chowu lub też zaprzęgu. — Cena 350 zł. Wiadomość ul. Korytna l. 5.

Zbioru 1892

CHINSKO-ROSYJSKA HERBATA

ciemno naciągająca z silną wonią

1—16 poleca 1981

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

½ kilo Congo cesarskiej . . . . 2·—
½ „ Familijnej . . . . 3·—
½ „ Melange de Moscau . . . 4·—
½ „ Imperial . . . . 5·—
½ „ Wysiewek własnych . . . 1·60
(nie licząc za opakowanie.)

KAWY

w najlepszej jakości bezpośrednio sprowadzane, franko do każdej stacji pocztowej, nie licząc opakowanie

4½ kilo Ceylon grubo ziarnistej 10·80
4½ „ Ceylon średniej . . . . 10·40
4½ „ Ceylon drobniejszej . . 10·—
4½ „ Syrjusz . . . . 9·20
4½ „ Columbia . . . . 8·80
4½ „ Mokki arabskiej . . . . 10·80
4½ „ Jawy złotej . . . . . . 10·80

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik we Lwowie, pl. Marjacki poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

„Bałłabanówka"

jest czystą żytnią, starą wódką, mocną i gładką, naprzeciw cholerze lepsza od koniaku, zupełnie hygieniczna i ustrojowi ludzkiemu odpowiednia, chroni od niedespozycji, dla każdego przystępna po **90** ct. litrową butelkę

poleca 1969 1—15

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.



Kto chce nabyć

dobre, domowej roboty kołdry lub materace, znajdzie największy wybór w specjalnym składzie i pracowni wyrobów pościeli

pod firmą: 1923 1—12

Józef Schuster

Lwów, Kopernika l. 7.

Wielki wybór koców i chodników, ceny bezkonkurencyjne najniższe.

Cenniki gratis i franco.

(Lwów Impressa).

Srodki desinfekcyjne:

Kwas karbolowy krysztaliczny.
Kwas karbolowy surowy.
Wapno karbolowe.
Wapno chlorowe.
Odwaniacz, czyli płyn desinfekcyjny.
Kreolinę.
Kresolinę Brokmana. 1064 1—?
Siarkan żelazawy.
Ekstrakt szpilkowy w każdej ilości.

poleca

Apteka pod „srebrnym orłem"

Zygmunta Ruckera

we Lwowie. 1061 b 1—?

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokacje

poleca 1005 1—?

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premjowane
5% „ „ bez premji
4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe,** tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia;** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Wiedeński magazyn towarów modnych

„AU LOUVRE"

we LWOWIE, plac Kapitulny liczba 3.

Filja: Stryj Rynek.





Najtańsze źródło zakupna i największy wybór firanek, portjer, zasłon koronkowych, malowideł na szkle, przedmiotów dekoracyjnych, jakoteż dywanów salonowych, na łóżka, stoły i ściany, koców podróżnych, na łóżka i flanelowych, oraz wszelkich możliwych kap i koców. Chodniki od 25 ct. za metr do 3 zł. Narzutki na otomany.

Nowości w koronkach, wstążkach, towarach pończoszkowych, stanikach, żakietach, bluzach wełnianych i jedwabnych do teatru, na koncerta i wieczory. Prawdziwe duńskie, szwedzkie i angielskie rękawiczki dla dam i panów, parasole, prawdziwe rosyjskie kalosze, sukienki dziecięce, płaszczyki dziecięce i fartuszki. Bielizna damska, męska i dziecięca. Wielki wybór w towarach futrzanych, jako to: zarękawki, czapeczki, boa i kołnierzyki futrzane.

Zamówienia należy adresować do

Wiedeńskiego magazynu towarów modnych

„AU LOUVRE"

we LWOWIE, plac Kapitulny liczba 3.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych

Księgarnia i skład nut muzycznych, oraz ekspedycja pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca 1984 1—5

istniejącą od lat kilkanastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną

Największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Ces. król. uprzywil. Rafinerja spirytusu

fabryka rumu, likierów i octu

JULIUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie 1847 1—?

poleca wódkę

ANTICHOLERA

czysty destylat Melissy

jako najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka.

Cena flaszki zł. 1·20 ct.

Handel założony w roku 1789.

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHINSKIEJ

otrzymał i poleca handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie

Rynek l. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone.

Środki anticholeryczne i desinfekcyjne

poleca 1972 1—8

APTEKA

JAKÓBA BEISERA

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 23.

Wysełka na prowincję odwrotną pocztą.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis:

na etykiecie każdego słoika w niebieskiej barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier: **Karol Berck,** c.k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I., Wollzeile 9.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Orzeczenie laboratorjum chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi oboczne orzeczenie chemicznego laborator. król. stołeczn. miasta Lwowa.

L. 19.148/1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego

fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24. Marca 1892. L. 19.148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski" i znalazłem, że takowy niezawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołów, jak i wydobywających się dymów, odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.

Z miejskiego laboratorjum chemicznego.

Widziano w prez. Magistr. Lwów dnia 30. Marca 1892.

Mochnacki w. r. prezydent. Dr. M. D. Wąsowicz w. r. zaprzysięgły chemik miejski i sądowy.

Tutki hygieniczne S. W. Niemojewskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie Teatralna 3., Jagiellońska 6., w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. **Ostrzega się przed naśladownictwem.**

Do każdego pudełka tutek, zaopatrzonego firmą S. W. Niemojowski dołącza się powyższe orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. miasta Lwowa. — Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 1345 1—?

Wydawca Józef: Laskownicki, Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.